Nr 25. Kraków 1 Lutego — Czwartek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 — We Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 — Poczta w państwie Austryackiem [illegible] — do Prus i Rzeszy niemieckiej [illegible] — Francyi i Anglii [illegible] — Belgii, Włoch i Szwajcaryi [illegible]

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu“. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 425; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wilda przy ul. Grodzkiej, Biuro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ul. Szewskiej N. 307 i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; nadto wszystkie Urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. Ant. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelik Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr 38 — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski, Rue du Pont de Lodi N 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler, w Wiedniu Z. Kotkowski, Stadt, Auwinkel N. 3 i R. Mosse — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem L. Daube p. G. et Cor.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Luty . . . . . złr. 2
„ od 1 Lutego do 31 Marca . . . „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Luty . . . . złr. 2 c. 25
Od 1 Lutego do końca Marca . . „ 4 c. 50

Kraków 31 stycznia.

W braku ważniejszych wypadków i właściwego działania na polu polityki zewnętrznej, powszechną uwagę zajmują komeraże polityczne. Rzeczą wiadomą, że zwykle zaprzeczania oficyalne mają raczej za cel podniesienie niż uciszenie pogłosek, którym przeczą. Obszerne dementi *Korespondencyi austryackiej* urzędowej w sprawie komerażów pomiędzy byłym kanclerzem a jego następcą, które powtórzyliśmy onegdaj, przechodzi pod tym względem wszelkie wzory dyplomatycznego stylu i równa się zupełnie nie dyplomatycznej alternatywie, albo bądź cicho i słuchaj, albo sobie odejdź. Co w tej alternatywie postanowi hr. Beust, czy zechce jeszcze powrócić na niezbyt dla niego podobno wygodną posadę do Londynu? Zdawałoby się niemal niepodobnem, a jednak hr. Beust nie podaje się do dymisyi, chociaż urzędowy organ w owej nocie zamieścił jego nekrolog polityczny.

Wszystko to jednak wydaje nam się być osobistym komerażem; nigdy nie zaliczaliśmy się do zbytnich zwolenników hr. Beusta, pragnęliśmy otwarcie ujęcia steru spraw wspólnych w ręce węgierskie, dla samej już tak pożądanej jednolitości kierunku, lecz wyznamy, że dotąd nie widzimy tak wielkiej, zasadniczej różnicy między polityką hr. Beusta a hr. Andrassego. Być może, że jeszcze okoliczności dające sposobność ujawnienia polityki męża stanu węgierskiego nie nadeszły, być może, że podejrzenia, jakiemi hr. Andrassego przywitano w Wiedniu, wymagają baczności, ale ani w polityce zagranicznej, ani w polityce wewnętrznej, którą tak był zręcznie hr. Andrassy w swoim okólniku zsolidaryzował z zadaniem austryackiego *foreign office*, zmiany kierunku dotąd ani śladu.

Prawda, że zmiana nie mogła być tak wielką, bo wszystkim wiadomo, że hr. Beust kierował się po większej części skazówkami z Pesztu od swego nieprzewidywanego następcy czerpanemi. Indywidualną właściwością b. Kanclerza był tylko ów styl dyplomatyczny, z którym się tak lubił popisywać i pewna wprawa w zakulisowych obrotach; kierunku, myśli politycznej reprezentował hr. Beust tylko tyle, o ile zaczerpnął go od hr. Andrassego. Zdawałoby się, że twórca dualizmu przygotowywał tylko pole mężowi stanu węgierskiemu, aby gdy on się zagospodaruje u siebie w domu, mógł następnie przystąpić do działania na zewnątrz. Zmiana przeto mogła być tylko w stylu i w metodzie politycznej. Spodziewać się było można po hr. Andrassym mniej gładkiego ale ostrzej zaciętego pióra, niż je miał jego poprzednik, mniej słów ale więcej stanowczości w działaniu, mniej zachodów i intryg, ale więcej wpływu. Styl, to człowiek — a zatem te zmiany stylu i metody byłyby zmianą systematu z polityki chwiejnej i retoryki dyplomatycznej, do polityki mającej przywrócić Austryi należne jéj stanowisko i znaczenie w Europie.

Dotąd rządy hr. Andrassego tej stanowczości niczem nie naznaczyły. Żaden nie przybył objaw poświadczający o zbliżeniu do Prus i wciągnięciu sąsiedniego cesarstwa w ściślejszy związek, niż ten, jaki przed zjazdami w Gastein i Ischl zapowiadał ks. Bismark hr. Bellegardowi. Owszem jakby na potwierdzenie owej kombinacyi utrzymywanej przez kanclerza wielkiego cesarstwa równowagi między obydwoma zawistnemi sąsiadami, odbyły się zjazdy orderowe w Petersburgu i Berlinie bez udziału przedstawicieli Austryi. W szeregu pogróżek stawianych Polakom w targu o rezolucyę i nowellę powtarza się także pogróżka S. przymierzem, jak gdyby hr. Andrassy nie był zastąpił zdolnego każdej kombinacyi hr. Beusta. Zdawało się, że znadiaryzowana polityka zewnętrzna austryackiej najpierwej da się uczuć w kwestyi wschodniej, tymczasem do Stambułu wysłany nie Węgier lecz hr. Ludolf, podczas kiedy tekę wspólnego ministerstwa skarbu obejmuje także Niemiec. W kwestyi rzymskiej odzywa się hr. Andrassy w sposób godny swojego protestanckiego poprzednika.

Podnosimy te objawy nie w celu czynienia zarzutów obecnemu ministrowi spraw zewnętrznych, a tem mniej w chęci obrony przegranej a niemającej żadnego prawa do naszej sympatyi sprawy hr. Beusta. Jesteśmy przekonani, że hr. Andrassy nie zmienił swojego programu i dążeń, które uważa zapewne za jedynie możliwe obecnie dla Austryi. Oględność przy stanowczości może być tylko zaletą męża stanu u steru państwa w takiem jak Austrya położeniu. Ale chcieliśmy tylko przypomnieć owe zarzuty okólnika hr. Andrassego, w którym on tak trafnie wiązał politykę wewnętrzną z zewnętrzną i ich wzajemną od siebie zawisłość wykazywał. Określenie to nie było tylko dyplomatycznie zręcznem, ale jest istotną prawdą. Jeżli Węgry za czasów hr. Beusta wywierali tak przeważny wpływ na politykę zagraniczną, to dla tego, że się uorganizowali wewnątrz i reprezentowali siłę. Aby tę siłę podwoić i doprowadzić wpływ Austryi w sprawach europejskich do należytej miary, potrzeba uorganizować drugą połowę monarchii. W dziele tem chętnie Węgrom przyznalibyśmy pierwszeństwo i inicyatywę, w tych przeto sprawach politycznych, które się wymagają w galicyjskiej oczekujemy dowodów siły i wpływu hr. Andrassego. Nie możemy jednak przywiązywać nadziei zmiany systemu na zewnątrz, skoro wewnątrz odbywa się powrót do tradycyi polityki inaugurowanej przed stoma laty, polityki rozbioru. Siła do jakiejby Niemcy austryaccy dojść musieli, gdyby im się powiodło raz jeszcze Austryą zwrócić do dawnej centralizacyi i hegemonii germańskiej, — zrównoważyłaby wnet, a nawet prześcignęła siłę węgierską i odbićby się musiała w polityce zagranicznej. System metternichowsko-bachowski na wewnątrz, choćby w konstytucyjnej sukience, prowadzi naturalnem następstwem do tej samej metternichowsko-bachowskiej polityki na zewnątrz — a w tej kolei nie spodziewamy się widzieć przewodniczącym hr. Andrassego. Łatwiejszą byłaby jeszcze rola dla hr. Beusta, bo Austrya miasto przymierza i zależności od Nowego Cesarstwa, znalazłaby się w zależności od dwóch sąsiadów przypominającej dawne stanowisko małej Saksonii, w której rozpoczął hr. Beust swoją karyerę dziś dochodzącą do kresu.

Prof. Dr Majer, prezes Towarzystwa naukowego krakowskiego otrzymał od Ministra oświecenia telegram zawiadamiający go, iż projektowany przez Towarzystwo statut Akademii umiejętności w Krakowie zyskał najwyższe zatwierdzenie, i że Najj. Pan ofiarował dla niej jako podarunek z prywatnej swojej kasy 20,000 złr.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 29 stycznia.

(X) Odnośnie do poprzedniego listu mego, podającego program *Osnowy* i grupującego się koło niej stronnictwa ruskiego, uważam za stosowne przesłać inny jeszcze artykuł pomienionego pisma, osądzający postępowanie p. Janowskiego w Radzie państwa, uważanego przez centralistów i uważającego siebie samego za unikat przedstawiciela ruskiej narodowości. Zdaje się, że podnoszenie wszystkich podobnych głosów jest nietylko rzeczą ważną, ale nawet obowiązkiem. Jeżeli centraliści przy kwestyi ugodowej z Galicyą zastawiają się zawsze Rusinami, jeżeli jedynego Świętojurca w gronie naszej delegacyi uważają za rzeczywistego reprezentanta całej połowy ludności kraju, jeżeli nie dają wiary zapewnieniom członków delegacyi, że p. Janowski jest w najlepszym razie reprezentantem słabej frakcyi, ale nigdy za reprezentanta całej ludności ruskiej uchodzić nie może — to oświadczenie dziennika ruskiego, rzeczywistego organu całego stronnictwa ruskiego, nawet wobec niedowierzających Niemców musi mieć swoje znaczenie. Czy ich przekona, przesądzać trudno, ale to pewna, że expektoracyom p. Janowskiego ująć musi doniosłości, a jego centralistycznych przyjaciół, walczących przeciw naszej delegacyi temi expektoracyami, zmusić może do — milczenia.

W numerze 4 b. r. pisze *Osnowa* w artykule pod dosadnym tytułem: „Łże prorok:“ „Gazety wiedeńskie przyniosły nam wiadomość o przemówieniach posła Janowskiego w wydziale konstytucyjnym w dyskusyi nad rezolucyą Sejmu naszego. Nie możemy dostatecznie odżałować tego niefortunnego a dla nas nieszczęsnego kroku p. Janowskiego. Długo błądzili posłowie tak ruskiej jak polskiej narodowości — przeszedł jednak czas opamiętania, i jedni i drudzy przyznali, że wzajemnem dręczeniem się i niszczeniem tylko ubezwładniają się wzajemnie, marnieją najżywotniejsze siły kraju.

„Myśl zgody i wzajemnego porozumienia, myśl wspólnego interesu zaczęła upowszechniać się i wydawać owoce, jak to widzieliśmy w uchwale sejmowej o zaprowadzeniu języka ruskiego w całem gimnazyum akademickiem, we wniosku posła Krzeczunowicza o obowiązkowej nauce języka ruskiego w szkołach średnich. Objawów tych nie możemy wprawdzie nazywać znacznemi postępami — jednakże w krótkim czasie i żądać więcej nie możemy. Sam zwrot na inne tory, na drogę ugody, był już dla nas nieocenionym, wielce pożądanym faktem, bo napełniał nadzieją lepszej przyszłości.

„Tymczasem wystąpienie p. Janowskiego w chwili tak stanowczej, gdy idzie o rozszerzenie praw Sejmu naszego, wystąpienie tak nieprzyjazne a przytem i nierozsądne — może u ludzi słabej woli, mniej silnego postanowienia, ubezwładnić usilne starania i poświęcenia ludzi dobrej woli obu narodowości.

„Obowiązani przeto jesteśmy zastanowić się nad przemówieniem p. Janowskiego i ocenić takowe ze stanowiska narodowo-ruskiego. Szanowny poseł powiada, że posłowie ruscy w r. 1868 nie brali udziału w uchwaleniu rezolucyi i opuścili salę. To prawda — ale od owego czasu zmieniło się wiele poglądów i sądów. Wszak zaraz w roku następującym 1869 posłowie ruscy uznali potrzebę opuszczenia dawnej polityki bezwzględnej opozycyi i negacyi, i wstąpienia na drogę prowadzącą do wzajemnego porozumienia, a to właśnie w interesie dobra swej narodowości. Gdy w r. 1869 rezolucya przyszła w Sejmie na porządek dzienny, oświadczył p. Kowalski imieniem posłów ruskich, że i oni żądają rozszerzenia autonomii Sejmu, że jednak rezolucya nie zadawalnia ich w tym względzie, bo w niektórych względach idzie za daleko, innych zaś ważnych rzeczy zupełnie nie porusza — dlatego żądał rewizyi konstytucyi grudniowej przez konstytuantę.

„Czyż po takiem stanowczem oświadczeniu może p. Janowski odwoływać się dziś do kroków, które późniejszemi faktami zupełnie znaczenia pozbawione zostały? P. Janowski może wypowiadać swoje osobiste zdanie, protestujemy jednak jak najuroczyściej przeciw wszelkim oświadczeniom imieniem rusi Halickiej, bo ta stoi na gruncie słowiańsko-austryackim, wspólnie z innymi Słowianami i autonomistami innych narodowości odrzuca centralizm i żąda zaspokojenia słusznych życzeń i praw pojedynczych krajów i narodowości.

„P. Janowski powołuje się na artykuł XIX praw zasadniczych, i widzi w przeprowadzeniu jego zasad szczęście, do którego Rusini dążyć powinni. Niech nam szanowny poseł daruje, że o tem przemówieniu i my nasze zdanie wypowiemy, a to jest, że jego przemówienie ma wszystkie części ciała oprócz owej, którą nazywamy głową. Wszak właśnie ten artykuł jest naszem nieszczęściem, bo nie dopuszcza w szkołach dwóch obowiązkowych języków krajowych, i dlatego to przy wniosku posła Krzeczunowicza żądającego, aby w szkołach średnich młodzież polska i ruska uczyła się obowiązkowo języka polskiego i ruskiego, wystąpił komisarz rządowy z oświadczeniem, że uchwała taka nie mogłaby otrzymać sankcyi, bo sprzeciwia się owemu nieszczęsnemu artykułowi.

„Znajdujemy się zatem w takiem położeniu, że języka polskiego uczyć się musimy, bo bez niego w życiu praktycznem kroku zrobić nie możemy, gdyż to język urzędowy we wszystkich gałęziach administracyi krajowej tak politycznej jak finansowej, w sądownictwie, język wyższej nauki w zakładach technicznych i filozoficznych — języka ruskiego uczyć się chcemy, bo to nasz język ojczysty, droga spuścizna i pamiątka ojców naszych, przyszłość nasza; chcielibyśmy, aby Polacy uczyli się nawzajem naszego języka, poznali jego piękność i siłę: ale właśnie tutaj, jak wał granitowy, stoi nam w drodze artykuł XIX, nadzieja p. Janowskiego.

„Szczupłe ramy pisma naszego nie dozwalają nam pouczyć p. Janowskiego i stronnictwo jego obszernie i dowodnie, że Rusini nie powinni oglądać się na Radę państwa w celu uzyskania praw swej narodowości. Wszystkie żywotne dla nas przedmioty należą do kompetencyi Sejmu krajowego. Tu należy nam mówić i udowadniać nasze potrzeby, ale nie demonstracyami nierozsądnemi w Radzie państwa niweczyć dobrą chęć i zamiary tych Polaków, którzy dążą do wymierzenia nam sprawiedliwości.

„P. Janowski ma Sejm krajowy, i tu niech wystąpi z żalami ale nie w Radzie państwa, gdyż ona nie da nam żadnej pomocy. P. Janowski niech sobie przeczyta art. VII ustawy z 22go czerwca 1867, że wszelkie zmiany w języku wykładowym należą do Sejmu, że statut o krajowej Radzie szkolnej jest częścią integralną konstytucyi, że ustawodawstwo o szkołach ludowych i średnich należy do kompetencyi Sejmu.

„Podobnie. jak p. Janowski, postępowali posłowie ruscy od roku 1861 do 1865, a skutki ich niegodziwego występowania my do dziś dnia czujemy i długo jeszcze czuć będziemy, zwłaszcza, jeżeli często słyszeć będziemy przemówienia takich luminarzy, jak p. Janowski, któremu jeszcze tylko tę czynimy uwagę, że będzie odpowiedzialnym za dalsze nieszczęścia, jakie narodowość naszą w Sejmie spotkać mogą, i że w takim razie klątwa dzieci i dalszych pokoleń naszych spadnie na niego.“

Wiedeń 30 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa wydarzyło się intermezzo, które tu podnieść winniśmy. Małe to zajście świadczy o naprężonym stosunku między delegacyą polską a stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Dotąd panował w Izbie zwyczaj, że Niemcy zwykle z Polakami się porozumiewali przy wyborach do komisyj co do wyboru członków; w takich razach Polacy wyznaczali z grona swego kilku posłów, a cała Izba głosowała na listę kompromisową, aby się głosy nie rozstrzeliwały. Dziś był między innemi na porządku dziennym wybór komisyi w sprawie założenia akademii rolniczej w Wiedniu. Niemcy, podjudzeni przez p. Tintego, ułożyli sobie listę 15 członków, między nimi jednego tylko Polaka prof. Piotrowskiego. Omijając, że w wydziale tak licznym Polacy powinni mieć więcej niż jednego reprezentanta, delegacya nasza mogła mieć słuszną urazę do wiernokonstytucyjnych, iż wbrew dotychczasowym zwyczajom nie pytali się wcale Polaków, jakich sobie życzą posłów na liście członków komisyi.

Postępowanie to ganiło wielu Niemców, a przedewszystkiem sam prezes Izby p. Hopfen. Z tego powodu Polacy nie głosowali wcale, tak, iż wybory — ponieważ tylko 70 posłów głosowało — były nieważne. Nastąpiło powtórne głosowanie na członków wydziału, a lubo ta sama liczba posłów co poprzednio głosowała, prezes p. Hopfen oświadczył, że wybory są tym razem ważne, gdyż skonstatował w chwili oddawania kartek obecność 100 członków w Izbie. Wstrzymanie się od głosowania nie zrywa bowiem kompletu Izby. Z Polaków należy do wspomnionego wydziału prof. Piotrowski; rzecz naturalna, że delegacya przeciw temu wyborowi nic nie miała, bo jej szło tylko o stronę zasadniczą. Moralnie rzecz wziąwszy, delegacya miała słuszność, lecz mimo tego nie możemy zachowania się jej dzisiejszego nazwać politycznem. Jeżeli ta drażniąca wojna podjazdowa, wojna małemi środkami była konieczną, należałoby ją wydać na innem polu nie zaś na polu oświaty, na polu akademii rolniczej w Wiedniu. Przeciwnicy nasi bowiem łatwo mogą wyzyskiwać dzisiejsze intermezzo i podnieść okrzyk, że Polacy niechętni są utworzeniu akademii rolniczej w Wiedniu. Z drugiej strony delegacya pozostaniem w Izbie, a p. Piotrowski udziałem w ukostytuowaniu się wydziału dali najlepszy dowód, że bynajmniej nie mieli zamiaru przeszkodzić utworzeniu akademii rolniczej, tylko zaprotestować przeciw zachowaniu się wiernokonstytucyjnych.

„Bardzo to już nudne — ciągłe waryacye tematu: reforma wyborcza z rezolucyą, reforma wyborcza bez rezolucyi, rezolucya bez reformy wyborczej, naprzód reforma wyborcza a potem rezolucya, naprzód rezolucya a potem reforma wyborcza, ani reforma wyborcza, ani rezolucya, naprzód nowella do ustawy o przymusowych wyborach bezpośrednich, potem rezolucya a w końcu reforma wyborcza — i tak *in infinitum*“ — pisze dziś bardzo trafnie niechętny nam *Volksfreund*. Zapomniał tylko dodać, że *Nowa Presse* już nas powoli przygotowuje na nową zmianę, tj. na ewentualność, że rząd odstąpi od zamiaru przedłożenia nowelli. Wyborną jest także nazwa udzielona podkomitetowi przez jeden z dzienników niemieckich. „Wilhelm książę Oranii, Moltke i Radetzky“ — na taką nazwę zasługuje podkomitet, albowiem zdaniem jednych dzienników podkomitet umie znakomicie milczeć, a zdaniem innych od podkomitetu teraz zawisły losy Austryi. Otóż Moltke i ks. Oranii — to historyczne wzory ludzi umiejących milczeć, a Radetzkiemu poświęcił Grillparzer pieśń swoją: „W twoim obozie jest Austrya.“

Dziennik *Tagblatt* sprzedanym został towarzystwu akcyjnemu w Styryi za sumę 650,000 złr. Tą ceną kupna objętą jest także i drukarnia wielka, tudzież nowo zakupiona kamienica za 100 000 złr. Dotychczasowy właściciel dziennika p. Szeps wchodzi w spółkę i będzie dalej prowadził dziennik.

Berlin 29 stycznia.

(!) Nowy minister oświecenia Dr Falk ukazał się pierwszy raz w izbie na piątkowem posiedzeniu. Przedłożył on sejmowi w zastępstwie chorego ministra sprawiedliwości Dr Leonharda ustawę określającą wiek potrzebny do zawarcia prawnego małżeństwa.

Członkowie stronnictw liberalnych jakoteż *Freiconservativen* pośpieszyli do stołu ministeryalnego, aby powitać Dr Falka i wyrazić mu radość z jego nominacyi. Jutro przystąpi izba do dyskusyi nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. W niedzielę odbyły się posiedzenia komisyj budżetowych, na których był obecnym Dr Falk. Przyszło do zupełnego porozumienia między ministrem a członkami wydziałów. Ci zgodzili się na cofnięcie różnych poprawek i wniosków tyczących się budżetu oświecenia, a których właściwie ostatecznym celem było wyrażenie wotum nieufności dla p. Mühlera. Zdaje się więc, że budżet zostanie przyjętym bez wielkich zmian.

Zresztą cisza w świecie tutejszym politycznym. W sobotę skonfiskowano trzy dzienniki giełdowe i *National Ztg.* Wypadek ten będzie przedmiotem interpelacyi w sejmie *).

W piątek odbył się wielki bal opery. W pięknej sali opery rzęsisto oświetlonej i przybranej kwiatami, zebrało się liczne towarzystwo. Wszystko co Berlin posiada znakomitego pięknością, urodzeniem, stosunkami lub talentem, było tam obecne. Ciało dyplomatyczne również licznie było reprezentowane. Z uderzeniem godziny 9ej ukazał się w sali cały dwór. Bal rozpoczął się polonezem, w którym jednak tylko dwór brał udział. Pochód prowadził bar. Hülsen, intendent teatrów królewskich. W pierwszej parze szedł Cesarz z żoną następcy tronu, za nimi cesarzowa w białej sukni atłasowej szytej złotem z księciem Alfredem angielskim. Dalej na-

*) Powód konfiskaty nie jest polityczny. Dzienniki te zamieściły inserat banku hipotecznego w Meiningen o powiększeniu listów zastawnych, lubo bank ten nie miał na to pozwolenia. (*Red.*)

Część literacko-artystyczna.

LISTY Z SYCYLII.

XXII.

Messyna.

Każdy naród, którego karta dziejowa znaczniejszemi nieco zgłoskami zapisana w historyi świata została, posiada mniej lub więcej liczne pomniki swych czynów i sławy; ale nie ma podobno drugiego kraju na ziemi, jak Włochy, których pola całe pokryte wiekowemi pamiątkami, znajomemi z odgłosu przynajmniej od lat zaraz dziecinnych każdemu chociaż trochę wykształconemu człowiekowi. Ale we Włoszech znowu nie ma drugiego nad Sycylią kraiku, któregoby każde miejsce, każde miasto, każde niemal pole nie zachowało do dziś dnia cechy świetnej dla siebie epoki, któreby nie występowało w szacie sobie właściwej, i nie tylko pomnikami swemi ale nawet charakterem mieszkańców nie pozostawiło jasnego, jak mleczna droga wśród wieczornego gwiaździstego nieba, śladu dziejowego swego istnienia. Palermo stolica Rogierów i Wilhelmów, drogich pamięci wyspiarza, do dziś dnia w normandzką przyodziana szatę, więcej daleko się chlubi ze średniowiecznych pamiątek, niżeli nielicznych swych zabytków pogańskiego świata. Przeciwnie Agrygent dziśby jeszcze służyć mógł za schronienie helleńskiej kolonii, gdyby wiekowym snem ujęte powstały z grobu poważne greckie postacie, tak wszystko tchnie w nim duchem starożytnym, a każda rzeźba, każdy niemal kamień odwiecznym mchem porosły, mówi jeszcze o swem koryntckiem pochodzeniu. — Syrakuza pogodziła się nieco z rzymskiemi czasami, obok swych greckich teatrów i swych świątyń bogów helleńskich znosi cyrki swych nieprzyjaciół, amfiteatry i łaźnie wszechwładnych panów starożytnego świata. Solunto mimo tylu zmian, przejść i zapomnienia, nawet do dziś dnia oświeca górę fenickiemi swemi murami. Catania po raz dziesiąty na własnych swych ruinach stawiana, mimo tylu nieszczęść i tylu doświadczeń, dotrzymuje wiary zaprzysiężonej Etnie, a w łonie swem chowa to na pół jeszcze ukryte, to odsłonięte zupełnie i po długiem uśpieniu zmartwychwstałe gmachy i pamiątki wszystkich niemal epok i wszystkich kaprysów złośliwej i strasznej swej pani.

Ale wśród tej rozmaitości i historycznej poniekąd mozaiki nic tak nie uderza, jak wybitne i odrębne stanowisko dwóch miast Palerma i Messyny, które i dawniej i dzisiaj jeszcze głównemi dwoma są punktami na wyspie, około których skupiają się materyalne i moralne czynniki Sycylii. Panorma nie tyle jeszcze szczyci się swemi pogańskiemi antenatami i znaczeniem w czasie maurytańskiej epoki, ile późniejszą powagą i uszanowaniem, jakich między sycylijskiemi używała miastami. Nie zapomniała nigdy, że na jej zamku normandzcy królowie obejmowali rządy swego kraju, że port jej przyjmował cesarzów Niemieckich, że z jej piersi wydobyło się pierwsze hasło nieszporów sycylijskich, i gdy nawet wyspa przeszła pod obce panowania, nie zapomniała, że winna całemu przodować krajowi. Palermo czuło się sercem kraju i dla tego nie przestało nigdy być jego stolicą i wtedy, gdy tron znajdował się w Madrycie i gdy Neapol objął swe nad wyspą zwierzchnictwo, i dziś nawet, gdy mania centralizacyi wszystkie żywotne arterye kraju do nowego włoskiego zwraca Rzymu. Messyna na mamertyńskich zapewne opierając się pargaminach, nigdy pierwszeństwa ustąpić nie chciała stolicy i wszystkiemi możebnemi środkami własne pragnęła powiększyć znaczenie.

Przyciągała do swych murów normandzkich jeszcze książąt, bogactwami zjednywała sobie aragońską rodzinę, w czasach zaburzeń tworzyła własne stronnictwo, wyrodziła nawet osobne dążności od całego kraju. Palermo przedstawiało niejako pierwiastek narodowy, uczucia mieszkańców wyspy, stawało na czele każdego ważniejszego przedsięwzięcia, przewodniczyło każdemu ruchowi. Messyna poruszała się jedynie, gdy o jej własny szło interes, sprawy całej wyspy mniej ją obchodziły, w polityce trzymała się zawsze zasad konserwatywnych nie dla nich samych, ile dla osięgnięcia rozmaitych korzyści. W czasie panowania hiszpańskiego Sycylia nie odgrywała żadnej ważniejszej roli w europejskich wypadkach, utraciła polityczne wszelkie znaczenie, ale swe przywileje i zupełną swobodę w wewnętrznym zarządzie umiała wybornie przechować, a mocarze nawet, w których państwie słońce nie zachodziło, zaprzysięgali odwieczne prawa wyspy. Parlament złożony z trzech gałęzi: baronów, duchowieństwa i mieszczaństwa rozbierał żądania korony, ustanawiał podatki, radził nad potrzebami naglącemi wyspy, a mowy ówczesnych przedstawicieli kraju, które naszych czasów doszły i których widocznie nie czytali nigdy dzisiejsi włoscy „ojcowie ojczyzny“, chlubnie świadczą o zdrowem pojęciu, wprawie w interesa, nawet wykształceniu dawniejszem. Królowie hiszpańscy z Madrytu przez swych namiestników rządzili wprawdzie wyspą, ale bardzo ograniczenie, a ci nawet, co samowładnie we własnem panowali kraju, nie śmieli nigdy przekraczać zaprzysiężonych praw Sycylii. Rząd chcąc własne przeprowadzić widoki, trzymał się drogi konstytucyjnej, mówiąc językiem nowoczesnych stosunków, w obawie, by środki surowsze nie przyprawiły go o utratę odległej a łatwo mogącej znaleźć ościennych państw pomoc wyspy. Zjednywał więc pojedynczych baronów lub całe miasta, tworzył przychylne sobie a silne w parlamencie stronnictwo, i wtedy występował ze swemi żądaniami zwykle podwyższenia podatków lub nadzwyczajnych posiłków, gdyż od Karola V aż do naszych czasów skarb madrycki nigdy zasobami się nie odznaczał, a wyspa prowadząc rozległy z całą Europą handel, była w XIV i XV wieku najbogatszą bez wątpienia prowincyą.

Messyna zazdrośnym okiem patrząc na stolicę, a żywiąc od dawna tajemne zamiary zastąpienia Palerma, była naturalnem i wybornem polem dla polityków hiszpańskich. Otrzymała ona znaczne przywileje, tytuł miasta królewskiego, który ją uwalniał od wielu ciężarów, ale też stała się zupeł-

stępca tronu z księżną Karolową, a wreszcie książęta krwi i dwór dworu. Obszedłszy salę do koła, udał się dwór do swojej loży. Wśród balu odwiedził Cesarz posłów austryackiego i rosyjskiego, którzy wspólną mieli lożę. Powszechną zwracali uwagę posłowie japońscy, którzy z zajęciem wielkim przypatrywali się tej zabawie. Królową balu została ogłoszona księżna Ossuna z domu Solm-Solm żona byłego posła hiszpańskiego w Petersburgu. Pierwszeństwo zawdzięczała ona nie tylko swej piękności, ale oraz przepysznej toalecie i bukietowi z bryalantów zdobiącemu jej czarne włosy. Niemniej pięknie wyglądała hrabina Karolyi żona posła austryackiego. Koło 11ej przechodził się Cesarz wśród tańczących, zwracając się prawie co chwila do otaczających go dam i panów. Trzeba było widzieć radość malującą się na twarzach żon i córek *bürgerów* berlińskich podczas rozmowy z Cesarzem. Głównym celem balów opery jest popularyzowanie dworu. O 12ej dwór opuścił salę, i wtedy bal przybrał odmienny charakter, przypominając bale opery paryskiej.

Wczoraj zaś Berlin przypatrywał się widokowi innego rodzaju. Był to bardzo świetny pogrzeb jenerała Hindersin. Odbywał on kampanie w latach 1849 i 1864 przeciw Duńczykom i głównie przyczynił się do zdobycia szańców Dippelskich wreszcie 1866 i 71. Był on naczelnym inspektorem artyleryi. Pochowano go z najwyższemi honorami wojskowemi.

Namiestnik mianował Dra Józefa Kołychanowskiego, sekundaryusza w szpitalu powszechnym lwowskim, lekarzem powiatowym w Starem mieście.

Wiedeń 30 stycznia. Izba deputowanych odbyła wczoraj (9) posiedzenie. Na porządku dziennym był najprzód wybór sekretarzy; wybrani zostali deputowani pp. Bartoszewski, Knoblech, hr. Fedrigotti, Keil, Müller, Pohlkier, Syz i Rohrmann. Następnie rozdano kartki do głosowania na członków komisyi mającej zająć się wstępnemi obradami nad przedłożeniem rządowem co do kolei żelaznej Salzburgsko-Tyrolskiej, co do wykupienia gruntów uzyskanych z regulacyi rzek, wreszcie co do założenia w Wiedniu akademii rolniczej. Rezultat głosowania był następujący. Do pierwszej komisyi wspomnianych wybrani zostali: Gross, Herbst, Hopfen, Keil, Lang, Rasp, Kübeck, Syz, Ritter; do drugiej: Dinstl, Dubsky, Kielmansegge, Kinsky, Müller, Oberleitner, Rohrmann, Steinbrecher, Stockau. O wyborze trzeciej komisyi, przez powyżej korespondent nasz wiedeński, dodajemy więc tylko, iż podczas drugiego głosowania wybrani do niej zostali: Carneri, Coronini, Czedik, Lamberg, Lax, Pillersdorff, Piotrowski, Russ, Schaup, Starhemberg, Suttner, Tinti.

Trzecim przedmiotem na porządku dziennym było sprawozdanie wydziału legitymacyjnego. Sprawozdawca jednak Dr Perger wniósł, aby przedmiot ten wykreślić tym razem z porządku dziennego, a to z powodu, że jest to sprawa ważna, deputowani zaś za mało mieli czasu, aby ją bliżej rozpoznać. Wniosek ten przyjęto, poczem dep. Dr Fürth odczytał sprawozdanie obszerne w sprawie Lloyda austryackiego.

— W wydziale skarbowym obradowano wczoraj dalej nad budżetem ministerstwa skarbu. Przyjęto niemal zgodnie z przedłożeniem rządowem tytuły: loterya, myta, cechowanie, cła i stęplowe. Poczem wzięto pod obrady zamknięcie rachunków z r. 1870. Sprawozdawcą był Dr. Brestel, który następujący uczynił wniosek: „Zatwierdza się ogólne zamknięcie rachunków z administracyi królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z r. 1870, które wykazuje sumę wydatków zwyczajnych w r. 1870 w sumie 266,705.712 zł. 22 c., wydatki nadzwyczajne w sumie 61,949.296 zł. 37 c; wydatki zaś na rachunek resztkredytowych z r. 1869 przeniesionych do budżetu na r. 1870 w sumie 3,677.644 zł. 96 c.; ogólny przeto rozchód wynosił 332,332,653 zł. 55 c.; przychód z dochodów zwyczajnych wykazuje sumę 303,049,555 zł. 7 c., a nadzwyczajnych 52,520.963 zł. 82 c., ogólny zatem przychód: 355,570.528 zł. 9 c. Ze sprawozdania wynika nadwyżka: 23,237,865 zł. 33 c. i — udziela się [illegible] konstytucyjne odnośne absolutorium." Wniosek ten jednomyślnie przyjęty został. Przez to uchwalono przedłożyć w izbie sprawozdanie co do [illegible] na wydziałach teologicznych, zgodnie z wnioskiem rządowym.

— W tych dniach udała się deputacya złożona z Dra Bezetzego Kohla, fabrykanta krawat p. Zucharipy, izraelity, i fabrykanta towarów bronzowych p. Buchmanna, protestanta, do ministra spraw wewnętrznych bar. Lassera, celem wręczenia mu petycyi o pozwolenie założenia w Wiedniu loży wolnomularskiej. Minister odpowiedział, iż pozwoleniu temu w granicach ustawy o stowarzyszeniach nic nie stoi na przeszkodzie, tj. że na każdem posiedzeniu musi być obecnym komisarz rządowy. Zresztą obiecał przydzielić tę sprawę łaskawie.

Królestwo Polskie.

Warszawska kantora pocztowa przypomina, że według nowych przepisów pocztowych adresy na listach powinny być pisane po rosyjsku, gdyż w innym razie władza pocztowa za akuratność przesyłki i doręczenie listu nie odpowiada. Ponieważ adresy polskie poczta musi tłomaczyć na rosyjskie, przez to więc może nastąpić opóźnienie w przesyłce korespondencyi. Ogłoszenie to ważne, przed laty kilkoma zastosowane na Litwie i Rusi, dziś wprowadzają przynajmniej w Kongresówce, jednakże nie odnosi się ono do listów zagranicznych.

Francya.

Journal des Débats otrzymał z Grenobli kalendarz demagogiczny, o którym wyjęliśmy wczoraj wzmiankę z *La Patrie*. Kalendarz ten, pisze ów dziennik, zdaje się zasługiwać na uwagę wszystkich, co się zajmują przyszłością Francyi. Niewątpliwie się przeto wskazać go opinii publicznej. Jest to mała czerwona książka, obejmująca 120 stronnic z figurą wolności na karcie tytułowej, przyozdobioną rozmaitemi godłami zastosowanemi do okoliczności. Wyszedł on w Grenobli i nosi tytuł: *Kalendarz towarzystwa czytelnianego dla szerzenia oświaty*. Na pierwszej karcie czytamy następujące słowa: „Wobec kalendarza gregoriańskiego stawiamy kalendarz republikański, wobec nieznanych świętych, których autentyczność nie zawsze jest dowiedziona, i których przeważnie żywoty są tylko pasmem [illegible], wystawiamy cnoty tych wielkich ludzi i tych dobroczyńców ludzkości, którym wieczystą cześć poświęcamy: w d. 25 lutego, dacie odpowiadającej uroczystości pierwszej dekady miesiąca ventose, spotykamy się z S. Maratem „przyjacielem ludu i sławnym konwencyonalistą". Spotkanie to bodaj nie tak ciekawe jak przebiegnięcie dalszej nomenklatury męczenników: w d. 3 kwietnia czytamy imię S. Gustawa Flourens, dnia 28 maja św. Delecluzowi, a dnia 28 t. m. ś. Millièrowi. Przewróciwszy wiele kartek, zatrzymujemy się na 28 listopada, który jest poświęcony trzem męczennikom: Rossel, Ferré i Bourgeois, 29ty Gastonowi Cremieux; święci 27go są Pequin i Estrigant, rozstrzelani żołnierze. Jak to jest moralność owego dzieła mającego służyć do propagandy, pozwolimy niebawem. Na kartce 39 tego kalendarza [illegible]

[illegible] wojnach domowych [illegible]

Hiszpania.

Ostatnie posiedzenia kortezów, które sprowadziły ich rozwiązanie, zasługują na krótkie choćby sprawozdanie, rzucają one bowiem światło na charakter tego narodu i na stronnictwa wstrząsające bez przerwy Hiszpanią. Pierwsze posiedzenie po otwarciu izby odbyło się d. 21 stycznia, a było przygotowawcze. Wobec deputowanych stronnictwa rządowego Sagasty, otrzymało urzędy podczas niedobrych sejmu. Zanim przyszło do sprawdzenia wyborów i do poddania takich deputowanych nowemu wyborowi, [illegible]. Rozpoczęło się to posiedzenie w przewidywaniu rozwiązania izby wskutek [illegible] gabinetu. Rozstrzygnąć się miała kwestya gabinetowa przez wybór prezesa izby. Wybór ten był o tyle ważny, że do prezesa rozwiązanej izby należy kierunek nowych wyborów. Wybór prezesa odłożony był jednak do dnia następnego, a tymczasem obowiązki jego pełnił wiceprezes Herrera, stronnik obecnego gabinetu. W 22go rozstrzygnięto naprzód, że deputowani, którzy otrzymali posady lub wyższe stopnie nie mogą głosować bez poddania się nowemu wyborowi. Następnie prezes gabinetu Sagasta zdawał sprawę o swojem powołaniu na ministra po ustąpieniu Malcampo i zamierzył program swój wyłożyć. Mowa ta trwała dwie godziny. Nie podobało się przeciwnikom, gdyż Sagasta potrącił kwestye dynastyi upadłych i pretendentów, [illegible]. Dalej zapowiedział wyraźnie, iż program tylko, aby izba uchwaliła budżet, by sprawy publiczne nie doznały zwłoki, gdyż bowiem zamierza zarazem odwołać się do kraju. Po głosach Mereta i Ruiza Gomeza, ubo niegdyś ministrów osad i skarbu, republikanin Rodriguez oświadczył, iż [illegible] godziny przepisane regulaminem dla posiedzeń, czas przeto zamknąć posiedzenie. [illegible] Rodriguez odwołał się do sekretarzy, a ci mu przyświadczyli. Sagasta chciał głos zabrać, ale go zakrzyczano; [illegible] jednak 24go i cztery godziny toczył żwawe rozprawy, zanim minister Sagasta otrzymał głos, aby odczytać dekret rozwiązujący izbę; ale i wtedy jeszcze jeden z sekretarzy nie chciał go dopuścić do mownicy. Telegram przyniósł nam był niektóre wyrażenia z dyskusyi tego dnia. Rozbierano tam czynności gabinetu. Zorilla wzywał do odnowienia pronunciamiento i do obrony praw. Abarzura zawołał, że król złamał wiarę zaprzysiężoną i należy go detronizować: Soler wzywał do barykad. Wreszcie karlista Nocedal powołując się na konstytucyę, oznajmił, że skoro budżet nieuchwalony, nikt nie ma prawa ściągać podatków.

Rozwiązanie kortezów wstrzymało także burzę gotującą się w sprawie zniesienia klasztorów w zamorskich osadach hiszpańskich. Po rewolucyi bowiem wrześniowej minister osad Moret wniósł przed kortezy projekt zwinięcia klasztorów na wyspach Filipińskich, które liczą przeszło 4 miliony mieszkańców krajowców. Jest tam cztery zakony, a między niemi Dominikanie utrzymują uniwersytet w Manilli. Zakonom tym winny są wyspy zaprowadzenie chrześciaństwa, szkół, szpitali i różnych instytucyj dobroczynnych. Gubernator hiszpański wysp, jenerał Izquierdo, w obawie szkodliwych skutków zniesienia klasztorów, schował dekret, a przesłał do Madrytu raport o tem co zrobił i usprawiedliwienie swego kroku. Rząd nie pytając kortezów, zatwierdził krok gubernatora. Sprawa ta miała być poruszoną w kortezach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 stycznia. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Na porządek dzienny zamieszczone są następujące przedmioty:

Sprzedaż 7ej parceli gruntów nad Starą Wisłą Bractwu izraelickiemu ochrony sierot, pod dom na ochronę; przyznanie nauczycielom szkoły miejskiej w pałacu Biskupim dodatku 20% z powodu drożyzny; odrzucenie wniosku względem rozdzielenia oszczędzonej płacy między urzędników likwidatury kasowej, a natomiast upoważnienie Prezydenta do wynagrodzenia pomienionych urzędników za pracę pozakancelaryjną; układanie cenników zboża na targach krakowskich; przyznanie wynagrodzenia prywatnym przedsiębiorcom łazienek dla kobiet na Wiśle; projekt urządzenia komisyi obrony od ognia.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem jutro we czwartek od godziny 12ej do 1ej p. Jan Zachariasiewicz, będzie miał publiczny wykład: „O idealizmie i realizmie w literaturze nadobnej". Nie wątpimy, że nasza publiczność licznie się zgromadzi, aby usłyszeć żywe słowo z ust znakomitego naszego powieściopisarza.

— Minister wyznań i oświecenia udzielił z funduszów przeznaczonych na wspieranie artystów, stypendyum poecie p. Władysławowi Łozińskiemu we Lwowie i pannie Oldze Fialka w Czechach, która dłuższy czas mieszkała w Krakowie, a prace jej malarskie oglądać można było na wystawie tutejszej.

— Joel Landau, 19 letni syn Lebla Landau tutejszego kupca zbożowego, sfałszował, i to nie pierwszy raz podobno, weksel na 2000 talarów, na imie ojca swego i zrealizowawszy takowy, drapnął wczoraj z Krakowa pociągiem mieszanym przez Oświęcim do Prus. Joel Landau już trzeci raz ucieka z domu, zrządziwszy ojcu szkodę. Jest on wzrostu średniego, jasnych włosów, oczu niebieskich, twarzy ściągłej z lekkim zarostem, nad nosem ma poprzeczną bliznę. Nosi się po europejsku.

— Dwóch serdecznych przyjaciół kieliszkowych, Franciszek Wajda z Czyżyn i Czapla z Dąbia prowadziło się wczoraj pod ręce ulicą Kopernika, ale że jeden z nich był cięższy, a drugi lżejszy, więc nie mogli zachować równowagi, a gdy Czapla przechylił się na Wajdę, przewrócił go i przygniótł go sobą. Pod tym ciężarem ledwie Wajda ducha nie wyzionął, bo gdy Czapla się zebrał i zostawił przyjaciela w błocie, ten już nie powstał na nogi. Zaledwie po półgodzinnych staraniach lekarskich zdołano go przywrócić do życia środkami używanemi do ratowania zaduszonych.

— **Kolbuszowa** 29 stycznia.

(*N.*) W pierwszej połowie stycznia byliśmy tutaj świadkami rzadkiej arbitralności sędziowskiej, na widok której doznaliśmy uczucia żalu, smutku i przerażenia, a które to uczucia z nami cała okolica podzielała.

W tym bowiem czasie przyaresztował sędzia tutejszy p. S(iekierzyński) p. Michała Borowskiego sekretarza Rady powiatowej Kolbuszowskiej człowieka ze wszech miar i względów szanowanego, człowieka przejętego najlepszemi checiami dla kraju, niezrównanej troskliwości o dobro młodej instytucyi autonomicznej, a postępującego zawsze drogą honoru. P. Borowski osadzony został w areszcie śledczym w skutek wytoczenego mu uchwałą tutejszą śledztwa specyalnego z okazyi w maju r. 1870 skradzionej kasy powiatowej przez niewiadomego sprawcę, w której się przeszło 1.300 złr. znajdowało.

Zaraz drugiego dnia po przyaresztowaniu p. Borowskiego zebrała się reprezentacya powiatowa, a uchwaliwszy wotum zaufania dla swego sekretarza, przesłała takowe drogą telegraficzną do sądu obwod. w Tarnowie. Dodatkowo jeszcze wysłała bezzwłocznie drogą pocztową motywowane pismo do tegoż sądu, w którem podnosząc zasługi p. Borowskiego i ofiarując wszelkie możebne ze swej strony gwarancye, prosiła sądu obwodowego o bezzwłoczne uwolnienie p. Borowskiego z aresztu. Postąpiła podobnież i Rada miejska, a nadto udało się natychmiast kilku obywateli ziemskich z prezesem na czele do Tarnowa, aby osobiście sprawę tę w sądzie obwodowym popierać, względnie zaś przyspieszyć uwolnienie uwięzionego.

W czasie tym byliśmy tutaj świadkami objawów szlachetnych uczuć mieszkańców miasta i okolicy, widzieliśmy ludzi różnych warstw i różnego wieku, jak ze łzami w oczach nieśli słowa pociechy tak przerażonej i zbolałej rodzinie uwięzionego, jako też i zrozpaczonemu uwięzionemu samemu w jego więzieniu; słyszeliśmy nareszcie słowa oburzenia, których nieszczędziła dla p. sędziego opinia publiczna.

Sąd obwodowy tarnowski rozpatrzywszy się w przesłanych mu aktach nie dopatrzył żadnej, bodaj najmniejszej winy p. Borowskiego, nie przyjął ofiarowanych licznych gwarancyi, lecz natychmiast, bo drogą telegraficzną rozkazał uwolnić z aresztu śledczego p. Borowskiego, a następnie na podstawie § 197. postęp. sąd. zniósł uchwałę tutejszego sędziego dla braku istoty czynu, a nawet dla braku podstawy i powodu jakiegokolwiek podejrzenia.

Tryumf sprawy p. Borowskiego zupełny; opinia publiczna głośno oświadcza się za nim, potępia p. sędziego, którego głośno i wyraźnie pomawia już to o nieudolność, już to o różne osobistości, już to nareście o zamiar dania uczuć swej sędziowskiej władzy temu, którego — jak tutaj utrzymują — był deklarowanym przeciwnikiem.

— N. 30 *Politik* znów skonfiskowany.

— Rada miejska w Wieliczce ustanowiła z funduszów miejskich posadę katechety przy miejscowych szkołach początkowych z płacą 500 złr. rocznie i posadę pomocnika nauczycielskiego z płacą 200 złr. rocznie.

— *Gaz. Lwowska* ogłasza znaczne składki zebrane w roku zeszłym przez starozakonnych w Galicyi na wsparcie ubogich współwyznawców swoich w Palestynie.

— Telegram z Petersburga z 29go stycznia donosi, że miasto Szamachi w Szyrwanie, prowincyi niegdyś perskiej a dziś rosyjskiej, zostało zupełnie w gruzy zamienionem przez ciągłe trzęsienie ziemi. Kilka tylko domów utrzymało się, a wiele ludzi zginęło. Szamachi leży na zachodniej stronie morza Kaspijskiego, liczy około 22,000 mieszkańców.

Teatr. We czwartek dnia 1 lutego na dochód Feliksa Bendy po raz pierwszy: *Hrabia Horn*, tragedya w 5 aktach Józefa Weilena.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 29 stycznia pochmurno; termometr od + 0°.2 doszedł do + 3°.6 R. Dnia 30 częściowa pogoda termometr od + 2°.6 spadł na — 2°.0 R. Barometr zwolna opada; dnia 31 stycznia godzinie 6ej rano stan jego był 331.37, termometru — 2°.8 R. Wiatr wschodni.

— We czwartek dnia 1 lutego: Śgo Ignacego biskupa.

TEATR. Powtórzona opera w 2ch aktach z muzyką Kurpińskiego a z tekstem J. Krasińskiego, p. n.: *Zamek na Czorsztynie czyli Bojomir i Wanda* i komedya w 1 akcie Don Manuela Juana Diany z hiszpańskiego p. n.: *Recepta na Świekry*, stanowiły przedmiot wczorajszego przedstawienia. Komedya ta odegrana już w niedzielę, w przerwie reduty i szerszej publiczności dość się podobała, mianowicie podtrzymana dobrą grą pp. Ekerów i p. Majówny. P. W. Baumanówna, która nie występowała dotąd w wydatniejszych rolach, wywiązała się bardzo właściwie z roli Maryi. PP. Holzman i Terenkoczy coraz bardziej zaczynają odpowiadać wymaganiom sceny większej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 29 stycznia.

Kiedy jest niestety faktem, że prowincya z domu spekuluje na tutejszéj giełdzie, to przynajmniéj spodziewać się należy, że aby w Galicyi nikt nie został dotknięty ohydnym manewrem, którego byliśmy tu 23go b. m. świadkami, lecz w takim razie i jeżeli ten manewr nie odniósł w ogóle takiego skutku, jaki jego autorowie osiągnąć się spodziewali, to tylko czysty przypadek zrządził, że się w swoich rachubach omylili.

Rzecz się tak miała: Jak na wszystkich giełdach, tak i na wiedeńskiéj są dwie partye; jedna złożona z takich, co spekulują na „*hausse*" (zwyżka) druga u graczy na „*baisse*" (spadek); pierwsi kupują w nadziei odprzedania drożéj, drudzy sprzedają na to, aby odkupić taniéj. Stosownie do okoliczności, albo bądź jedni bądź drudzy idą za prądem, albo przeciw niemu walczą. Rachuba ich rzadko kiedy opiera się na istotnéj wartości papierów, i dla tego często zawodzi, wyjąwszy chyba wielkich potentatów finansowych, którzy nie poprzestają na nadziejach, lecz stosownie do własnego interesu, prądami najczęściéj kierują, a w rzemiośle tem wzbogacają się niesłychanie kosztem słabszych od siebie kapitalistów i publiczności.

Otóż, kiedy ostatniemi czasy papiery były już dość wysoko poszły w górę, sądzili niektórzy tutejsi finansiści, że nadeszła chwila sprzedawania i zaczęli po temu operować. Tymczasem papiery jak nie chciały spadać, tak nie spadały, i przeciwnie *hausse* poczęła kwitnąć wraz z bujnem „*Gründerstwem*" w najlepsze, a tu od spekulantów na spadek wymagano, aby się pokrywali, tj. aby sprzedane sztuki po wysokich cenach odkupowali i nabywcom oddawali, Groziło to niektórym zupełną ruiną, bo byli prawie nad siły zaangażowani; lecz widząc z drugiéj strony, że giełdy są przesycone nowemi i nieuklasyfikowanemi walorami, że mnóstwo drobnych kapitalistów, niemogących wytrzymać kryzys, spekuluje na zwyżkę, zgoła znając słabą stronę sztucznego stanu rzeczy, przekonawszy się wreszcie po wieści o zamierzonéj dymisyi Thiersa, że zaufanie może się łatwo przemienić w popłoch, namówiło się, jak powiadają, trzech z tych panów, będących zresztą szefami pierwszorzędnych tutejszych firm i posiadających tak zwane pałace na „Ringstrasse" i postanowili wywołać ogólny spadek. W tym celu kazali tedy puścić pogłoski zdolne istotnie giełdzistów zatrwożyć, jako to najprzód o czternastodniowéj likwidacyi, o stanowczem zaniechaniu przez rząd węgierski interesu kolei żelaznych, następnie o dymisyi p. Kerkapolyego, wreszcie o śmierci gwałtownéj Cara, ucieczce księcia rumuńskiego i o niepokojach w Paryżu.

Zanim się przekonano, że te wieści były jedna w drugą fałszywe, co niezbyt długo trwało, anglosy spadły z 355 na 328, kredyty z 354 o 20 złr., Wechslerbank z 315 na 260, Unionbank, mimo zaprowadzenia papierów jego na giełdę berlińską, z 305 na 270 złr., i o tyle się manewr udał, że wykazał, na jak glinianych podstawach owa doskonała tendencya targów europejskich spoczywa. Czy autorowie mieli czas się pokryć, zanim papiery wróciły bez mała do dawnych kursów, nie wiadomo; lecz na szczęście, wiadomość o chwilowéj deracie na wiedeńskiéj giełdzie, z przyczyny burzą przerwanych komunikacyj telegraficznych nie mogła rozejść się na czas po Europie, lubo została zaraz na wszystkie strony telegrafowaną, bo oczywiście szło właścicielom baronizowanym firm i pałaców na Ringstrasse o to, aby panika tutejsza oddziałała na wszystkie targi, z których zwrotnie telegrafowane wiadomości o zaszłych tam spadkach miały tem silniéj u nas oddziałać.

Czy istotnie druty telegraficzne były tego dnia z przyczyn atmosferycznych skazane na bezczynność, czy z innych powodów złowrogie depesze nie dostały się do miejsc swoich przeznaczeń, czy półtora manewru nie zniweczyło jednego manewru, w to nie wchodzimy, ale w każdym razie niech ten wypadek posłuży za naukę i niech przekona, jak śliską i niebezpieczną jest spekulacya, która od kaprysu kilku elastycznych sumień może być zależną. Nadto wypadek wyżéj opisany dowodzi, com nieraz dawniéj powiedział, mianowicie że giełda stała się po prostu środkiem do bogacenia się dla wielkich kapitalistów; ci zaś kierując nią do woli, starają się, proszę o tem nie zapominać, wszystko zamieniać w towarzystwa akcyjne, aby uruchomić każdego rodzaju własność i za pomocą akcyj ścią-

nie powolną na rozkazy Madrytu. Jeszcze w XV wieku, gdy parlament dla panującej zarazy nie w stolicy ale nad cieśniną się zebrał, posłowie palermitańscy byli zmuszeni dobyć w śród obrad swych mieczów, by się obronić od zamachu stanu, jaki na własną korzyść przeprowadzić chcieli messyńczycy. Później rząd hiszpański spotykając silną na wyspie opozycyę, po razy kilka próbował Sycylię podzielić na dwie osobne i niezależne od siebie prowincye, nęcąc ją obietnicą nowych swobód, by znaczenie Messyny podnieść, na nię przenieść punkt ciężkości, lub przynajmniej zrównoważyć niebezpieczne wpływy Palerma, a siły kraju rozdzielić. Z tego czasu pochodzą wszystkie tytuły książąt i duków, któremi starano sobie jednać wpływowe osobistości, gdyż Normandowie ich zupełnie nie znali, tworząc na wyspie hrabiów jedynie i baronów (Conti e baroni). Messyna przedstawiała stronnictwo hiszpańskie, na którem rząd się opierał do tego stopnia, że nowo mianowani wice królowie lub namiestnicy do jej portu przedewszystkiem przybijali, pewni dobrego przyjęcia, w cieśninie żegnali niespokojną wyspę w razie ukończenia urzędowania lub odwołania, a w czasie zaburzeń dosyć częstych, w XVI szczególniej wieku, znajdowali pewne schronienie. Gdy w 1517 roku cała wyspa powstała przeciw nadużyciom *Hugona Moncada* nie chcąc oderwać się od Hiszpanii, ale z orężem w ręku żądając sprawiedliwości od rządu madryckiego i natychmiastowego odwołania wice króla, jedna Messyna przyłączyć się do ogólnego ruchu nie chciała i kilkanaście miesięcy przechowała w swych murach znienawidzonego namiestnika. W czasie słynnego panowania trybuna ludu *Józefa d'Alesi*, który także w imieniu królewskim sprawiedliwość sobie i wyspie całej wymierzał, Messyna tę samą odgrywała rolę, o nią rozbiło się szczęśliwe długo powstanie *Gian Luca Squarcialupo*, a wypędzeni z Palermo namiestnicy, jak *Los Velez*, *Vigliena*, *Pignatelli* nocą w ukryciu opuszczali stolicę, tryumfalnie przyjmowani w porcie messyńskim. — Kiedy znowu w połowie siedemnastego wieku po szczęśliwych rządach wyspy dzielny i pełen siły *Duca d'Ossuna* posunął swe zamiary do ogłoszenia się królem sycylijskim, wspierany przez ludność, pewny najpierwszych rodzin w kraju i tak wpływowych osobistości, jak bohatera z pod Lepantu, przyjaciela don Jouana, *Ottavio d'Aragona*, ambitne zamiary rozbiły się o trudności i zawarte przymierze między Hiszpanią i Francyją podwójnym węzłem małżeńskim, ale nie mało się też przyczyniła i groźna postawa partyi hiszpańskiej z Messyną na czele, niedowierzającą przedsiębiorczemu nadto wicekrólowi.

Za czasów burbońskich Palermo utrzymało swe pierwszeństwo; Messyna pozostała jednak miastem królewskiem, a jakby ku wspomnieniu dawnych czasów i dawnego swego stanowiska, najdłużej pozostała wierna panującej rodzinie nie tylko z Sycylii, ale z całego króleswta neapolitańskiego. Już Gaeta się była poddała, młody król szukał opieki w gościnnym dla wszystkich tułaczów Rzymie, gdy ośmdziesięcioletni, średniowiecznemu podobny rycerzowi marszałek Fergola, bronił jeszcze twierdzy z maleńką załogą, pozbawiony żywności, otoczony kilka razy liczniejszą armią, jedyny może, co króla swego nie zdradził, obowiązku swego dopełnił święcie, chorągwi swej nie poddał i nowemu nie pokłonił się bożyszczowi. Dzisiaj przy ogólnej niwelacyi a centralistycznym systemie walka między współzawodnikami ustała, oba miasta straciły wiele na dawnem swem znaczeniu i wpływie; ale niezgoda, która je rozdzielała przez tyle wieków, nadto długo trwała i przeszła już w krew mieszkańców, by za dni naszych śladów żadnych z niej nie pozostało. Owszem w zewnętrznej postawie i w życiu wewnętrznem bardzo są widoczne jeszcze różnice. Palermo miasto pamiątek, najdroższych najcenniejszych dla Sycylijczyka, pozostało zawsze stolicą, pozbawione swego znaczenia przemawia do cudzoziemca licznemi pomnikami swej chwały i świetnej przeszłości, opustoszonemi bramami, resztkami normandzkich murów, maurytańskiemi wieżycami świadczy o dawnej wielkości, i spokojnie wyczekuje dni szczęśliwszych, lepszych dla siebie. Messyna zatopiona cała w handlu, rachując jedynie wchodzące do jej portu i odpływające z cieśniny parowce, zapomniała i o Mamertynach, i czasach hiszpańskich i na pół rozburzonej swej twierdzy, zatarła ślady kilkowiekowych swych dziejów, wyrównała ulice, stare swe zamki przerobiła na kantory, giełdy i hotele, by stanąć na wysokości rachunkowej cywilizacyi naszego wieku. Palermo jest miastem czysto sycylijskie, Messyna ni włoskie ni niemieckie, z cudzoziemskiemi finansami, z cudzoziemskim językiem, ale też z cudzoziemskiem sercem, jeżeli w liczbowych spekulacyach pozostało jeszcze miejsce na trochę ludzkiego uczucia. Palermo żyje i działa, broni swych praw, walczy o zasady, wydaje ludzi uczonych, często prace, któremi pochlubić się może, koncentruje w sobie umysłowe życie wyspy; Messyna mając te same zakłady naukowe, uniwersytet, biblioteki, ku Indyom, kanałowi Suezkiemu i Marsylii jedynie spoglądając, bo to główna linia europejskiego handlu, stała się już chodzącym przedsiębiorcą i bankierem. W naszych czasach wśród Palerma wre walka, ścierają się stronnictwa, znać i parcie silniejsze, niż gdzieindziej rządu i większą doń nienawiść opozycyi; w Palermie życie religijne przybiera ogromne rozmiary, młodzież się kupi koło chorągwi, by bronić wiary i zdrowych zasad, lud nic o Piemontczykach wiedzieć nie chce, a prefektury wojskowe nie potrafiły nigdy przytłumić ruchliwości i żywotności mieszkańców. W Messynie nie ma właściwie stronnictw: na ulicy, w prefekturze, w radach prowincyonalnych i miejskich, w gazetach, powiedziałbym w kościołach nawet obojętność; — ruch jedynie w porcie i na giełdzie. W jednem tylko oba miasta się zgadzają, oba przeciwne nowemu porządkowi rzeczy, oba wysyłają deputowanych do opozycyi, ale Palermo każe się przedstawiać ultramontaninowi *Ondes-Reggio*, Messyna powierza swe losy Mazziniemu.

J. P.

gać owoc wśród pracy do jednego ogniska, w którem oni są wszechwładnymi panami.

Czy nie dość na tem, że się te akcye po kraju rozchodzą? Czy jeszcze „prowincya" ma niemi fymarczyć na giełdzie, aby czego Boże broń, za lada powiewem wiatru ryzykować całoroczny, a może kilkoletni na gospodarstwie, fabrykacyi lub handlu zyskany pracą zarobek? Kapitaliści stołeczni wzbogacili się już dosyć, a głównie nie z czego innego, tylko z pieniędzy „prowincyonalnych", lepiej więc, aby te ostatnie zostały nadal w rękach, które je zarobiły i aby w nich pozostały.

Przepraszając za tę radę, i wracając do bieżących wypadków, dodamy wiemenem, że od 23go nie widzę już tego zaufania i tej pewności siebie, które niedawno tu panowały. Wnoszą, że może do ogłoszenia wypłaty dywidend, co w naturze nastąpi, kursa dobrze trzymać się potrafią, lecz zawsze kompetentni naczelnicy instytutów bankowych uważają silną reakcyę kursów za nieuniknioną. Interes kolei węgierskich ma być stanowczo zaniechany, co może dla akcyonaryuszów banków, które miały go robić, jest lepiej.

A propos kolei żelaznych, czytam w *Czasie*, że „*Unionbank*" zamierza budować znaczną kolej w Galicyi. Czy „*Unionbankowi*" nie dość na „Ungarische Nord-Ost-Bahn" i na środze z Preszowa do granicy galicyjskiej? I czy chce może odbić straty tam poniesione na Galicyi? Tego byłoby żanadto i trzeba się spodziewać, że delegacya w Reichsracie na to nie pozwoli.

Koleje rumuńskie. Dnia 26 stycznia odbyło się w Berlinie zebranie ogólne akcyonaryuszów kolei rumuńskich, na którem przyjęto jednomyślnie następujące wnioski:

1) Rada nadzorcza upoważniona zostaje do zawarcia umowy z rządem rumuńskim na podstawie ustawy rumuńskiej z 5go stycznia, przyczem zaleca się jej staranie, aby w układzie było orzeczone: *a)* że posiadacze obligacyi, którzy do terminu przez Radę nadzorczą ogłoszonego do towarzystwa akcyjnego nie przystąpią, będą wynagrodzeni tylko w stosunku do dzisiejszego stanu czynnego kolei; *b)* że zaspokojenie zobowiązań względem osób trzecich zaciągniętych przez byłych koncesyonaryuszów, nastąpi tylko na zasadzie dawnych kontraktów; *c)* że towarzystwo będzie miało prawo budowę i eksploatacyę kolei ustąpić innym towarzystwom na własne ryzyko; *d)* że zawartym kontraktem z rządem układ co do wyboru linij mających się jeszcze budować.

2) Radę nadzorczą dalej upoważnia się *a)* do podjęcia zmian statutów na wypadek wybranym w tym celu wydziałem z 5 członków, przez zgromadzenie wybrać się mających; *b)* do zawarcia pożyczki pierwszeństwa potrzebnej do wykonania zawartego układu;

3) Radę nadzorczą wraz z wydziałem z 5 członków złożonym upoważnia się do zawarcia układu z dawnemi koncesyonaryuszami, przyczem jednak wynagrodzenie nie może być oznaczone niżej na 6 milionów talarów.

Przy dyskusyi nad tym wnioskiem wyjaśniono, że kupony płatne na 1go stycznia i 1go lipca 1871 r. mają być zapłacone z sumy pochodzącej z układu z dawnemi koncesyonaryuszami, kupon zaś styczniowy z 1872 r. nie będzie wypłacony, gdyż stanowi część majątku nowego towarzystwa, które tylko dywidendy ale nie stałe procenta uiszczać jest obowiązane.

Wydział z 5 członków wybrany na końcu posiedzenia składają: pp. [illegible] Hansemann, Werner Dahl, kupiec Maurycy Lindenheim i Adolf Salomon.

Wiedeń 27 stycznia. Słaby ruch w handlu zbożowym od tygodnia trwający nie zmienił się i na dzisiejszej giełdzie. Nasz targ długo bronił się przeciw [illegible] cieć musiał uledz.

Pszenicę zakupywano najwięcej na wywóz; żyto ograniczone na handel konsumcyjny, na bieżące potrzeby dostatecznie zaopatrzony. Jęczmień spadł o 10 cent.; owies słaby popyt; za kukurydzę oflarowano niżej ceny stałych.

Płacono za pszenicę do 88 ft. 6·86 do 7·10 za 100 ft. cłowych, żyto 80 ft. 4·81, jęczmień 3·80—3·40 do 73 ft., kukurydza 4, owies 2·6—2·38 na konsumę, ziemniaki 1.90, groch 8, soczewica 8, bób 6·50, funt masła 58 c., topionego 64 c., smalec 38 centów.

Około Inowrocławia w W. Księstwie Poznańskiem odkryto sól kamienną. [illegible]

Czytamy w *Gazecie Kieleckiej*: W roku zeszłym podaliśmy wiadomość o kotle parowym wynalazku p. Stanisława Postawki, dyrektora cukrowni Łubno w Kazimierzy Wielkiej w powiecie pińczowskim, gubernii kieleckiej, kosztem jego wybudowanym w zakładach pp. Handtke i Schultza. [illegible]

Bochnia 26 stycznia. Pszenica 5·40, żyto 4·25, jęczmień 3·30, owies 1·80, groch 6·50, ziemniaki 2—, bób 5·75, siano 1·25, konicz 1·50, słoma —95, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, mas okowita 1—, funt mięsa 20 c.

Biała 27 stycznia. Pszenica 6·25, żyto 4·35, jęczmień 3·45, owies 1·80, groch 7·80, bób 6·58, kukurudza 7—, seczkowe 8·60, proso 7·60, tatarka 4·30, koniczyna 28·—, siano 1·40, słoma 1·—, konicz 1·70, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, ziemniaki 2·56, funt mięsa 26 c.

Tarnów 27 stycznia. Pszenica 5·70, żyto 4·50, jęczmień 3·75, owies 1·85, groch 4·50, bób 5·—, proso 3·60, kukurudza 4·40, ziemniaki 2·—, koniczyna 28·50, siano 1·20, słoma 1·—, drzewo twarde 14·—, miękie 11·50, mas okowita —·94, masła 1·40.

Wadowice 26 stycznia. Pszenica 5·85 do 5·95, żyto 4·50 do 4·70, jęczmień 3·60 do 3·70, owies 1·80 do 1·90, ziemniaki 1·60, funt mięsa —23, drzewo twarde 9·—, miękie 6·30.

Kęty 26 stycznia. Pszenica —, żyto 4·85, jęczmień 3·20, owies 1·95, ziemniaki 1·90, siano 1·30, konicz 1·75, słoma 1·—, drzewo twarde 8·32, miękie 6,30, kopa jaj 1·60, masa masła 1·65, funt mięsa 22 centów.

Nowy Sącz 26 stycznia. Pszenica 6·13, żyto 4·83, jęczmień 3·45, owies 2—, ziemniaki 2—, słoma 1—, siano 2·40, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt masła —60, mas okowity —62.

Oświęcim 27 stycznia. Pszenica 5·65, żyto 4·25, jęczmień 3·30, owies 1·80, groch 7·—, bób 6·50, tatarka 4·—, proso 4·—, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·75, drzewo twarde 8·—, miękie 5·80, rzepak 7·—, koniczyna 22.50, mas okowity —·76, masła 1·80.

Peszt 27 stycznia. (*Targ zbożowy*). Obrót na targu słaby, chęć kupna i dowóz małe. Tendencya mdła. Płacono pszenicę 81 funt. ważącą 6·— do 6·10, za 87 f. 7·10 do 7·15 za cetnar cłowy; żyto 3·55 do 3·60 za 80 f.; jęczmień 2·85 do 3·03; owies 1·85 do 1·90; kukurudza stara 3·60 do 3·70.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 29 i 30go stycznia.

Posady: Kilku oficyałów rachunkowych w depart. rach. kraj. dyrekcyi skarbu (500 do 1000 zł.) podania w trzech tygodniach. Oficyała w sądzie obw. w Przemyślu (600 zł.) podania do 12 lutego. — Czterech radców w sądzie kraj. we Lwowie (2000 zł.) podania w 14 dniach — Notaryusza w Skałacie, podania w 30 dniach.

Licytacye: D. 19 lutego w sądzie pow. w Horodence sprzedaż publ. real. N. 562. — D. 28 lutego w sądzie pow. w Żywcu sprzedaż publ. połowy „Knapówka". — D. 12 lutego w sądzie obw. w Przemyślu publ. sprzedaż domu pod l. 149 w Zasaniu. — D. 23 lutego w sądzie pow. w Dobromilu licytacya gruntów N. 53 w Huczku. — D. 26 lutego w Starostwie tarnowskiem licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia budowli wodnych na Wiśle pod Laskówką.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Przemyślu Ant. i Józefę Längerów [illegible] i Józefa Flinteusch [illegible] l. N. 35. [illegible] w Tarnopolu [illegible] przez [illegible] Eleonory [illegible] małżeństwa [illegible] d. 22 lu[illegible]

Zawezwania: Sąd pow. w Grzymałowie Józefa Pollaka, aby się zgłosił w sprawie roku po spadku po Chanie Pollaku zmarłym w r. 1846.

Przyjechali do Krakowa od 30go do 31go stycznia.

HOTEL SASKI: Władysław Haller z żoną właściciel dóbr z Polanki, Paulina Pusłowska z Kongresówki, Zdzisław hr. Lubieniecki właśc. dóbr z Kongresówki, Adam hr. Męciński właśc. dóbr z Dukli, Marya Haas guwernantka z Würzburga.

(Nadesłane).

Zdanie publiczności.

Korespondencya z prowincyi o rzetelnem postępowaniu domu bankowego A. Mayr jun. w Wiedniu.

Chociaż już dawniej Dr Wiese mą ogólnie poważany, omówił w najwięcej rozpowszechnionych dziennikach rzetelne postępowanie kantoru wymiany *A. Mayr jun.* względem swych [illegible] *A. Mayr jun.* [illegible] *A. Mayr jun.* [illegible] „Postęp" o rzetelnem postępowaniu p. *A. Mayr jun.* Dr R.

Nadesłane.

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalesciere du Barry z Londynu.

Delikatny środek lekarski *Revalesciere du Barry* usuwa wszystkie choroby, na które nie pomagają lekarstwa, [illegible]

Prunetto (pod Mondovi) d. 26 października 1869. [illegible]

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 29 stycznia. *L'Union* ogłasza manifest hr. Chamborda, w którym stoi:

Wytrwałe usiłowania, aby przekrzywić moje słowa, uczucia i czyny, zmuszają mię do protestacyi. Postanowienie oddalenia mię od Chambord, przypisywane jest tajnej myśli abdykacyi. Nie potrzebuję usprawiedliwiać się z drogi, którą sobie wytknąłem; ale wszystkie nadzieje oparte na zapomnieniu moich obowiązków, są czcze. Nigdy nie będę abdykował; nie dozwolę nigdy, aby zasada monarchiczna, dziedzictwo Francyi, ostatnia nadzieja jej wielkości i jej swobód, gdym ją 40 lat nietykalnie przechowywał, miała ponieść szkodę. Znowu zagrażają nam cezaryzm i anarchia, albowiem zbawienia kraju szukają w kwestyach a nie w zasadach. Nie wywieszam żadnej chorągwi, lecz trzymam chorągiew Francyi i żywię dumną nadzieję, że wróci ona naszym armiom dawny ich urok. Ja jestem reformą a nie reakcyą. Próby, przez jakie kościół przechodzi, przypominają mi tradycyę mojej ojczyzny; język ten rozdmuchiwał ślepe namiętności.

Manifest wykazuje dalej konieczność nietracenia czasu, i pyta:

Gdzie poza zasadą narodową monarchii dziedzicznej szukać przymierzy? kto da armiom silną organizacyę? kto nada naszej dyplomacyi powagę, kto użyczy znowu Francyi kredytu i wróci jej dawny jej stopień? kto zapewni klasom pracującym pokój, kto robotnikowi owoce jego pracy? Jestem do wszystkich ofiar gotów, do wszystkich ustępstw, któreby nie były czynami słabości. Jedną tylko posiadam namiętność, a jest nią szczęście Francyi; jedną tylko dumę: przyłożyć się do podźwignięcia kraju, a to nie może być wyłącznem dziełem jednego stronnictwa, lecz wymaga lojalnej pomocy wszystkich ludzi przywiązanych do sprawy.

Manifest tak się kończy: Nic nie zachwieje postanowień moich; nic mojej cierpliwości nie znuży; nikt pod jakimkolwiek pozorem nie doprowadzi mię do tego, abym zechciał zostać prawowitym królem rewolucyi.

Paryż 29 stycznia. Rząd wirtemberski oznajmił, że zrzeka się odrębnej reprezentacyi dyplomatycznej we Francyi. Dla tego nie będzie mianowany poseł francuski do Sztutgartu. W sferach rosyjskich zaprzeczają tu wyraźnie zamiarowi Rosyi względem przywrócenia związków dyplomatycznych z Papieżem.

Paryż 30 stycznia. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego toczyły się rozprawy nad traktatami handlowemi. Minister spraw zagranicznych hr. Rémusat wyraża życzenie, aby w sprawie tej powzięto niebawem uchwałę, i mówi, że otrzymał od posła angielskiego oświadczenie, iż Anglia jeszcze przez 12 miesięcy po wypowiedzeniu traktatu uważać go będzie za obowiązujący, jakakolwiek byłaby data wypowiedzenia. Zgromadzenie postanowiło obradować jutro nad tym przedmiotem.

Rzym 29 stycznia. Izba deputowanych obradowała dalej nad ustawą lasową. Minister robót publicznych przedłożył projekt ustawy o zmianach ustawy pocztowej i traktat telegrafowy zawarty z towarzystwem angielskiem telegrafu Śródziemnego.— Hr. Załuski (zastępujący posła austryackiego) wyjechał do Wiednia.— Poselstwo belgijskie przeniosło się urzędownie i stale do Rzymu.— *Opinione* donosi, że postawiono prezesowi Izby żądanie, aby interpelował ministra spraw zagranicznych o nieobecność szefa poselstwa francuskiego przy rządzie włoskim. *Opinione* dodaje, że nie widzi skuteczności tej interpelacyi. Poselstwo francuskie przeniosło się do Rzymu, a to wystarcza dla stosunków międzynarodowych. Pomieniony dziennik dodaje, że według listów paryskich zdaje się, iż poseł francuski Goulard zwleka swój odjazd, dopóki zgromadzenie narodowe nie rozstrzygnie petycyi przeciw pobytowi w Rzymie poselstwa francuskiego przy królu włoskim.

Rzym 30 stycznia. Ministrowie Visconti-Venosta i Noria cofnęli podanie się o dymisyę. Jenerał Moltke ma przybyć do Palermo.

Dublin 29 stycznia. Gladstone w liście pisanym do stowarzyszenia zajmującego się uwolnieniem uwięzionych Fenistów, odrzucił na nowo podanie ich o wypuszczenie więźniów na wolność.

Madryt 29 stycznia. Spokojność nie została nigdzie do tej chwili na półwyspie naruszoną. Wszystkie sprzeczne z tem doniesienia są złośliwie wymyślone.

Skadar 30 stycznia. Jeneralny gubernator wrócił z Czarnogóry po zagodzeniu wszystkich sporów. Porta wynagrodzi Czarnogórę za zwrot pogranicznej wsi Nemcze.

Nic ważnego do zapisania nie przyniosły dzienniki wiedeńskie. Podkomitet odbywa ciągle narady nad rezolucyą, ciągle w równej, zdaje się, zachowywane tajemnicy. Dzienniki w Wiedniu powtarzają, że układy, o ile domyślać się można, idą pomyślnie, czeskie zaś zamieszczają telegramy z Wiednia, że do zgody przyjść żadną miarą nie może. Wnosić więc wypada, że jedne i drugie nic z pewnością nie wiedzą, i jak zwykle bywa w takich razach, piszą jak sobie życzą, aby było.

N. fr. Presse przybiera od pewnego czasu w artykułach wstępnych formę dziwnie enigmatyczną. Wczorajszy jest prawdziwą zagadką. Zwrot w dziennikarstwie jest rzeczą dość zwykłą; ale rzadko spotyka się taki wydatek usiłowań i zręczności, jaki czyni ten dziennik, aby dowieść, że ugody z Polakami nie należy wiązać z reformą wyborczą. Prawda, że niedawno temu widzieliśmy równe prawie wysilenia, aby dowieść, że związek ten jest nietylko konieczny, ale naturalny i loiczny.

Zresztą, pojąćby można, że polityka wymaga od *N. fr. Presse* takiego zwrotu, gdyby przytem nie było oświadczeń, że dziennik ten nie jest zwolennikiem opozycyi bezwzględnej, jakoby tłumaczenia się, czemu popiera ministeryum. Czyby stronnictwo, któremu ten dziennik służy, miało już zarzucać mu zbytnie dla gabinetu służalstwo? Czy już przyszło do jakiego nieporozumienia między ministerstwem a wiernokonstytucyjnymi? Wszystkiego domyślaćby się można z tego artykułu, a nawet, że polem nieporozumienia jest *Nothwahlgesetz*, za którem słabo przemawia *N. fr. Presse*.

Doniesienie dawniejsze o niechęci Thiersa dla wniosku wyznaczenia wiceprezydenta Rpltej, potwierdza się. Thiers miał oznajmić przyjaciołom swoim, iż wniosek względem zastępcy uważać będzie za wezwanie do usunięcia się. Nie chce on z nikim dzielić władzy. Oznajmił, że w razie jego śmierci minister Dufaure z prawa zastąpić go powinien.

Hr. Chambord wydał manifest, którego telegrafowane wyjątki powyżej zamieszczone świadczą, że ani o zjednoczeniu obu linij Bourbonów nie ma co myśleć, ani też, że spadkobierca Karola X nie ustąpi od zasad legitymizmu; traktuje on sprawę rządu we Francyi nie z politycznego lecz z dogmatycznego punktu widzenia; oświadcza się przeciw cezaryzmowi i anarchii, ale nie tyka Orleanów, może dla tego, że nie odmawia im na zasadzie legitymizmu prawa do tronu po wygaśnięciu starszej linii, która też na nim się kończy, jeśli nie zaprzeczą Orleanom tego prawa inne linie bourbońskie.

We wtorek otwartym będzie parlament angielski. Deputowani miewają już mowy do wyborców swoich. Bright, który chorobą zmuszony był usunąć się nie tylko z gabinetu, ale i z izby, zajmie na nowo krzesło w izbie, aby bronić Gladstona. Nie widzimy jeszcze, aby gabinetowi co zagrażało, prócz jednej sprawy „Alabamy", ale że ta jest w toku, przeto opozycya nie może użyć jej za broń, zwłaszcza, że torysi nie chcieliby odziedziczyć po dzisiejszym gabinecie sprawy tak groźnej a nieukończonej. Wolą oni, niech rząd obecny ukończy ją źle czy dobrze, byle oni się nie kompromitowali. Zwykła to taktyka stronnictw parlamentarnych w Anglii. Ottway, niegdyś podsekretarz stanu, w mowie swej do wyborców przewiduje wielkie niepokoje i wojny w Europie; potępia politykę niewdawania się, lecz przeciwnym jest przyjmowaniu roli rozjemcy. Najbardziej ubolewa nad koncesyami zrobionemi Rosyi co do morza Czarnego.

Wybory do nowej Izby kortezów hiszpańskich rozpisane są na d. 2 kwietnia. Los może dynastyi sabaudzkiej zawisł od tych wyborów, bo od siły stronnictwa Sagasty, które możnaby nazwać konstytucyjno-liberalnem, lubo dawniej nazywało się ono umiarkowano postępowem. Dziś prześcignęli je stronnicy Zorilli i republikanie Castellara. Sagasta, Topete, twórcy rewolucyi 1868, która obaliła tron królowej Izabelli, są dziś zagrożeni przez koalicyę republikanów z karlistami i izabelistami. Osobliwy też widok przedstawia Hiszpania. Wszystkie stronnictwa łączą się tam zawsze przeciw temu, które chwilowo trzyma w rękach ster rządu, a gdy je obalą, wtedy znów łączą się z pokonanymi, aby takiż sam los zgotować zwycięzcom. Nic, prócz ciągłej negacyi. Najdłużej trzymały się jeszcze w Hiszpanii rządy jenerałów, którzy władzę opierali na postrachu. Izba nowa zwołana jest na d. 24 kwietnia. Jeśliby nowa Izba dała przewagę republikanom a przynajmniej zapewniła większość koalicyi przeciw ministeryalnej, król Amadeusz gotów może będzie złożyć koronę, jak się już miał dać słyszeć.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 31 stycznia. *Gazeta Wiedeńska* donosi: Cesarz zatwierdził statuta krakowskiej Akademii umiejętności, mianował Arcyks. Karola Ludwika protektorem Akademii a hr. Alfreda Potockiego jego zastępcą, i nowo utworzonej Akademii przeznaczył z prywatnej swojej szkatuły dar 20,000 złr.

Berlin 30 stycznia. Na posiedzeniu sejmu interpelował Schröder z powodu konfiskaty dzienników berlińskich za umieszczenie inseratu o banku w Meiningen (p. list berliński). Minister spraw wewnętrznych odpowiada, że zabór dzienników nie był krokiem bezprawnym albo samowolnym. Minister polecił prezydentowi policyi, aby z największą przezornością postępował przy konfiskatach, i dla tego da mu zlecenie, aby wtedy tylko przystępował do konfiskaty, jeśli z największem prawdopodobieństwem takowa utrzymaną być może, a nie było powodu w ogóle go upominać.— Następnie przystąpiono do etatu ministerstwa wyznań. Minister Falk oświadcza, że wnioski rządowe zapowiedziane w mowie tronowej nie będą postawione z pobudek tak wewnętrznych jak zewnętrznych. Z projektów już wniesionych minister wyznań obstaje za ustawą o nadzorze szkolnym, a pod względem innych ustaw nie może w tej chwili nic powiedzieć.

Wersal 30 stycznia. Zgromadzenie narodowe przyjmie prawdopodobnie projekt względem wypowiedzenia traktatów handlowych. Thiers udał się wczoraj do Paryża i pierwszy raz oglądał dom swój zburzony z nakazu Komuny. — Rząd prawdopodobnie nie przedłoży Izbie projektu reorganizacyi armii, lecz przyjmie z pewnemi zmianami projekt wypracowany przez komisyę.

Wersal 31 stycznia. Na wczorajszem zgromadzeniu narodowem uchwalono całą ustawę o marynarce kupieckiej 422 głosami przeciw 239. Dziś miały się toczyć obrady nad wypowiedzeniem traktatów handlowych.

Rzym 30 stycznia. Minister sprawiedliwości wniósł na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych projekt ustawy o reformie sądów przysięgłych.

Londyn 30 stycznia. Obrona wygotowana ze strony angielskiej w sprawie „Alabamy", przedłożona sądowi rozjemczemu w Genewie, twierdzi, że traktat washingtoński ograniczył pracę sądu rozjemczego do czynów dokonanych przez okręty wymienione. W chwili wygotowania tego pisma Anglia nie znała jeszcze odnośnego dokumentu ułożonego przez gabinet washingtoński.

Londyn 30 stycznia w południe. Królowa dopiero około 20go lutego wróci do Windsoru. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborczem w Birmingham odczytano pismo Johna Brighta, który wyborcom swoim dziękuje za pobłażliwość ich w ciągu dwóch lat i ubolewa, że w tym czasie nie mógł uczestniczyć zgromadzeniom publicznym i obradom parlamentu, wyraża zaś nadzieję, że począwszy od następnej sesyi będzie mógł na nowo oddać się pracom parlamentarnym.— Na meetingu tym uchwalono rezolucyę wzywającą rząd do energicznego działania na rzecz bilu balotowego (ustawa o tejnem głosowaniu), zniesienia klauzuli mniejszości w ostatniej ustawie reformy wyborczej i do nowego rozkładu okręgów wyborczych. Przewodniczący meetingu wyraził obawę, aby nie przyszło do rozpadnięcia się stronnictwa liberalnego na liberałów trwożliwych i postępowych radykałów.— Meeting konserwatystów z hrabstw Lancashire i Manchester wyraził wotum nieufności dla rządu.

Madryt 30 stycznia. Komitet centralny radykałów zwołał na piątek publiczne zgromadzenie wszystkich stronnictw; roześle on najznakomitszych członków swojej partyi na prowincye dla urządzenia tam komitetów. Gubernator Barcelony nadesłał depeszę z zawiadomieniem, iż w skutek przywrócenia akcyzy zaszły tam zamieszki, nie mające jednak wielkiej wagi. Z pomiędzy tłumu padło kilka strzałów pistoletowych. Nie zachodziła potrzeba wezwania siły zbrojnej. Sądy śledzą za sprawcami.

Belgrad 30 stycznia. Wieść krąży, że jenerał gubernator Bośnii został usunięty.

Kalkutta 29 stycznia. Jenerał Burghier kierował osobiście 26go b. m. napadem na nieprzyjaciela i spędził go naprzód ze znacznej wyżyny, a następnie wyparł z dwóch silnych stanowisk. Straty nieprzyjaciela były znaczne. Anglicy stracili tylko 4ch ludzi w zabitych i kilkunastu w ranionych. Burghier raniony był lekko w głowę i ramię.

Kalkuta 30 stycznia. Jenerał Burghier spalił 29 większych osad. Wojska powstańców poniosły wielkie straty; Anglicy nie mieli żadnych strat.

Kursa. Wiedeń 30 stycznia godz. 2 min.10 5% zjedn. dług państwa banku —.—. — Zjedn. dług państwa w srebrze —.—. — Losy z r. 1860 106·50. — Akcye banku 858.— Akcye kredytowe 348·—. — Londyn — ·—. — Srebro 117.90. Dukat 5·43. — Lombardy 220·20. — Losy z roku 1864 148 50 — Akcye franco-austr. 139·—. — Napoleony 9·35. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 266·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 164·—.— Akc. kol. północ.-wschod. 165·25.— Akcye banku związków. (Vereinsbank) 114·50. — Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 72·40.— Akcye indemniz. gal. 75·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogoln. 204·—. Akcye anglo.-banku 357·25 Akcye kol. rządow. 410·—.— Akcye kol. siedm. 187·50.— Akcye kol. Rudolfa 167·25. — Akc. kol. Pardubic. 181·—· — Akcye kol. północ.-226·—.— Tramway 238·—.— Akcye banku budowy 124·—— Akcye kol. wsch. 152.75 wpłac. Akcye kolei Alföld 183.—— Akcye banku anglo-węgiersk. 110·—. — Austryacki bank ogólny 219·—. Usposobienie giełdy: stałe

Wiedeń 31 stycznia. Syndykat akcyj banku *Interventionsbank* rozwiązany. Uczestnicy otrzymają 5 złr. za sprzedaż akcyj. Korzyść dla banku wynosi 400,000 złr.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 31 stycz.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	27 —	26 —
Listy zast. pol. z kup.	91 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	419	416
Ruble ros. za 100 rub.	159½	158½
Talary prus. za 100 tal.	171½	170
Bankn. prus. za 150 złr.	88½	86½
Srebro nowe austr.	114	112½
Dukat ważny	5 45	5 40
Napoleon d'or.	9 15	9 —
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
5% gal. listy zas. z kup.	84¼	83¼
4% " " " "	76¼	75
Obl. indemniz. z kup.	78½	76¾
Akc. k. g. z dyw. bez k.	267	265
" L. Czerniowieck.	166	164
Akcye B. G. d. H. i P.	74 50	72 50
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
" 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	113 —	110 —

Wiedeń 30 stycz.	żądają	płacą
5% zjed. dług pań. ban.	63 —	62 90
5% " " " sreb.	72 50	72 40
" Obl. ind. niż. Aust.	96 —	95 50
" " " czeskie	97 50	96 50
" " " węgiersk.	81 —	80 —
" " " galicyjsk.	76 —	75 50
" " " bukowiń.	75 50	74 50
" " " siedmiog.	77 75	77 25
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	112 —	111 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	— —	— —
4 " galicyjskie	75 —	73 —
5 " "	— —	83 —
6 " gal. zakł. kr. włoś.	91 75	91 50
5 " węgiersk. losow.	89 75	89 25
5 " zakł. kred. austr.	106 50	106 —
5 " zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 25	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	122 —	121 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	317 —	315 —
" " " 1854	96 —	96 —
" " " 1860	106 75	106 50
" " " 1864	149 —	148 50
" Comorente	24 —	23 —
" Kredytowe	191 —	190 —
" żeglugi parowej na Dunaju	100 —	99 50
" księcia Salm	— —	— —
" " Palfy	30 —	29 —
" ks. Klary	38 50	38 —
" hr. St. Genois	32 —	31 50
" miasta Budy	32 50	31 50
" ks. Windischg.	22 50	21 50
" hr. Waldstein	23 50	22 50
" hr. Keglevich	16 —	14 —
" Rudolfa	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	861 —	859 —
Zakładu kredytowego	348 20	347 80
Żeglugi par. na Dun.	642 —	640 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2265	2260
" rządowej fr. a.	412 —	411 —
" zachodn. c. El.	249 —	248 —
" Pardubickiej	181 75	181 25
" południowej	220 25	220 —
" Galicyjskiej	266 15	266 —
" Czerniowieckiej	165 —	164 —
Kol. węg. półn. wsch.	166 —	165 —
ks. Rudolfa 200 fl. sreb.	167 75	167 25
Akc. kol. Alf. fiumań.	183 25	183 75
" " Kosz.-Bogum.	194 —	193 50
" " Siedmiogrodz.	187 50	187 —
" " Cisańskiej	287 —	286 50
" " wschod. węg.	153 25	152 75
" " austr. północ.-wschodniej	222 50	221 50
" Franc. Józefa	209 —	208 25
Akcye bank. anglo au.	354 50	353 50
" angl. węg.	110 75	110 25
" austrya. ogóln.	214 —	213 —
" Zakł. kred. węg.	173 50	173 —
" bank. frank. austr.	137 75	137 50
" " węgierskiego	113 50	113 —
" " gal. d. hand. i p. w Krak.	— —	— —
" " kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
" wied. d. obr. płod.	228 —	227 —
" galic. hipoteczn.	— —	— —
" austr. związkow.	115 —	114 50
" dla obrot. ogól	203 50	203 —
" To. wyr. ceg. maszyn. we Lwow.	—	—
" rektyf. spirytusu w Czerniowcach	—	—
Obligi pierwszeństw.		
Kolei Nadniestrzańs.	— —	— —
" Koszycko-Bog.	96 —	95 75

	żądają	płacą
Kol. Ces. Elż. 5% za (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 50	95 —
" (Emis. 1862) " "	— —	93 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	138 —	137 —
" Emis. 1867 "	135 50	134 50
Kol. połud. St. 500 fr.	114 —	113 —
" Bony 1870-1874 6%	— —	— —
" pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 —	89 75
" " " za 100 fl. w. a.	87 —	86 —
" " w sreb. 5% w. a.	106 50	106 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	94 25	93 75
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze "	98 50	98 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	107 50	107 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	— —	104 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 50
" " " Emisya 1867.	89 25	88 75
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	92 50	92 —
" ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 50	95 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 —	93 —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	103 —	102 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 42	5 40
" dukat na wagę	— —	— —
" " obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 02^5	9 2
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 45	11 36
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 75	112 25
Srebro, kupony	112 75	112 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 69^{75}	1 69
Lwów 29 styczn.		
Dukat holenderski	5 45	5 38
" cesarski	5 46	5 40
Półimperyał rosyjski	9 40	9 25
Rubel srebr. rosyjski	1 85	1 78
" papier. "	1 60½	1 59
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	83 50	83 —
" " " 4%	75 60	75 —
Listy zast. Banku hip.	89 —	88 60
Obligi indem. bez kup.	76 —	75 50
Akcye kol. gal. b. kup.	266 —	264 75
" " lwow.-czer.	165 50	164 25
Akcye Banku hip. gal.	155 —	— —
Warsz. 29 stycz.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 15	89 85
" " 2 ser. "	89 10	88 60
" kupon "	— —	— 41⅓
Listy zastaw. nowe "	89 55	89 25
" kupony "	— —	— 51⅓
Listy likwidacyjne "	75 90	75 55
" kupony "	— —	— 64⅓
Kolej warsz. wiedeńska	89 50	88 50
" " bydgows.	69 25	68 50
" " terespols.	— —	— —
" " łódzka	103 —	102

Podziękowanie!

(263)

Gdy moja żona przez wycieńczenie, w histeryą popadła, która ją pod różnemi postaciami trapiła — taż jeszcze na dobitek zaziębiła się. Z dreszczów, gorączki, wywiązało się zapalenie trzewów, kłucie, łamanie, dalej wyrzut pokrzywki, czemu ból gwałtowny i zamęt głowy towarzyszył, a wszystkie histeryczne napady spotęgowały się na jej dobicie. Wtedy *Dr. Richter* był owym lekarzem, który ją z tych wszystkich cierpień szczęśliwie wyprowadził. — Ale ten początek trudniejsze jeszcze gotował mu zadanie, albowiem chora przeszedłszy się po pokoju dostała recydywy, tak że wszystkie te objawy w daleko groźniejszej powróciły sile, bo z kurczami żołądka i targaniem kiszek; i z tego ją wyprowadził Dr. Richter. Lecz i na tem nie koniec, bo nieszczęście walcząc ze sztuką tego zdolnego lekarza o lepsze, jeszcze po 3 kroć z uchybień dyetycznych wracała recydywa z objawami świeżemi to desenteryi połączonej z omdleniem i letargicznem otrętwieniem, to uporczywego zatkania, a wymiotów przytem. W zwątpieniu przetrzymania tych męczarni, żegnała się już z nami; lecz i wtedy już gasnącą — wyrwał Dr. Richter z paszczy oczywistej zguby i wrócił jej zdrowie; przyczem go przy krotnych konsyliach, Drowie Trębecki i Sławik podpierali; a to wszystko bezinteresownie. Nie mogąc inaczej tym panom moją wdzięczność okazać, składam im za ich sztukę, a szczególnie Drowi Richterowi, moje publiczne podziękowanie.

Z Sącza. *W. Dąbrowski.*

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST.

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytuniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan** Faubourg St. Denis, 90; w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego;** we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (231-1-52)

BECZEK

czystych i dobrych dostarcza tanio **Chr. Faber w Hohenstein p. Schemnitz.** (208-1-2)

Potrzebujący raczą się do mnie zgłosić.

Już nie potrzeba frotera!

Angielska polyskująca

pasta kauczukowa

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów itd., szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwej **ciągłości**, co zapewnia jej trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **uraga wszelkim zniszczeniom**, a przy jakiejkolwiek staranności kilka lat pozostaje piękną. — Cena pudełka wystarczającego na jeden pokój 1 złr. 30 c.

Rosyjska pasta na skóry,

wyborny środek do ubezpieczenia nóg od wilgoci. Skóra staje się nieprzemakalną, a przytem giętką i miękką, i przybiera wszystkie właściwości rosyjskiego juchtu.

Puszka 1 złr. 20 c., większa złr. 2.

Główny Skład dla Galicyi w Krakowie u p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Grodzkiej Nr. 70. (249-3-12)

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

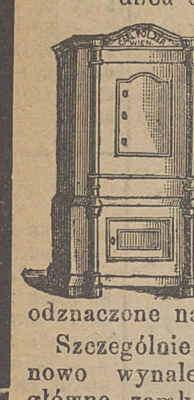
Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy (leucorrhée)**, a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (23-5-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głów. i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolascha, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Złr. 20,000 nagrody temu, kto otworzy zamek bez dotyczącego kluczyka.

FABRYKA KAS

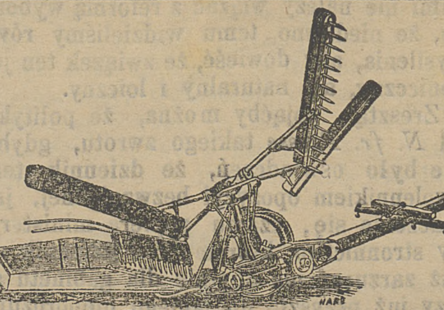
Polcera i Sterna w Wiedniu, Skład w Krakowie u p. Jakóba Goldwassera, ulica Grodzka Nr. 70,



zaleca swe najdoskonalsze, wedle najnowszych systemów wykonane kasy, ze słynnemi zamkami po najtańszych cenach.

Kasy naszej firmy zostały ponownie na różnych wystawach odznaczone najwyższemi nagrodami.

Szczególnie zwracamy uwagę na nowo wynalezione bezsprężynowe główne zamki, których otworzenie innem narzędziem, jak odpowiednim kluczem, jest niemożebnem. (138 4-12)



JOHN WICHERA poleca swój

skład machin rolniczych wyrobu Claytona & Shuttlewortha

jakoteż **warsztat reperacyi** we Lwowie przy ulicy Gródeckiej pod liczbą 691¾ mianowicie: locomobile, młocarnie, kieraty, siewniki, sieczkarnie, system **Richmonda i Bentala.**

ŻNIWIARKI I KOSIARKI

wyłącznie najznakomitszych firm angielskich i amerykańskich.

Zamówienia oryginalnych angielskich i amerykańskich maszym, mianowicie żniwiarek, upraszam najwcześniejsze poczynić, o ile mam zamiar w krótkim czasie osobiście do **Anglii się udać.** (341-6-6)

Lwów w styczniu 1871 r. **John Wichera.**

Ces kr. uprzyw.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy **dodatek ażya** do naszych cywilnych i wojskowych taryf **zniża się od dnia 1go Lutego b. r.** aż do dalszego postanowienia na **10%.**

Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.

Lwów w Styczniu 1872 r. (267-2-3)

Dyrekcya ruchu.

Piwo Pilzneńskie.

Browar, którego wyrób pod nazwiskiem „PILSNER BIER" znanym jest od roku 1842, istnieje pod firmą:

„Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,"

a piwo z tego browaru może być natenczas tylko prawdziwe sprowadzane, jeżeli się adresuje: **Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen.**

(47-39 52) ***Browar obywatelski.***

Z zaręczeniem prawdziwości.

Dra BORCHARDTA aromatyczne **mydło ziołowe** dla upiększenia i polepszenia płci i wypróbowane na wszelkie nieczystości skóry (w zapieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.).

Dra HARTUNGA olejek z kory chinowej, z dekoktu najlepszej kory chinowej z balsamicznemi olejkami, dla zachowania i upiększenia włosów, w opieczętowanych w szkle ostęplowanych flaszkach po 85 cent.

Dra BERINGUIERA aromatyczny **płyn koronny** (kwintessencya wódki kolońskiej) jako pyszna woniejąca woda do mycia, wzmacniająca i rozweselająca zmysły, w oryginalnych flaszkach 1 złr. 25 i 75 c.

Dra LINDESA roślinna pomada laskowa, dodaje połysku i elastyczności włosom, zarazem utrzymuje przedziałkę, po 50 cent.

Balsamiczne mydło oliwne wyborne do mycia i kąpieli dla swych ożywiających i utrzymujących skutków na miękkość i gładkość skóry (w oryginalnych pakietach po 35 cent.).

Dra BERINGUIERA roślinny środek do farbowania włosów, barwi doskonale czarno, brunatno i blond, kompletne ze szczotkami i miseczkami 5 złr.

Dra HARTUNGA pomada ziołowa, złożona z pobudzających pożywnych soków i roślinnych części do zbudzenia i ożywienia porostu włosów (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.).

Dra SUIN de BOUTEMARDA aromatyczna **pasta do zębów,** najpowszechniejszy i niezawodny środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł (w całych i pół pakietach po 70 i 35 cen.).

Dra BERINGUIERA olejek z korzeni ziołowych na włosy do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i w brodzie, flaszka 1 złr.

Dra KOCHA krystalizowane cukierki ziołowe, wypróbowany środek domowy w katarze, chrypce, zaflegmieniu, ostrości w gardle, pudełko po 75 i 35 centów.

Prawdziwe te powyższe artykuły tak ulubione i w Galicyi dla swych niezawodnych skuteczności, sprzedają w KRAKOWIE jedynie tylko pp. ***Józef Jahn, Wiktor Redyk*** apt. „pod Barankiem" Mały Rynek, ***Józef Trauczyński*** apt. „pod Gwiazdą" ulica Floryańska i ***Józef Goldwasser*** na Stradomiu, dom Deichesa; jakoteż w **Białej** p. Leopold Schwanzer, — w **Bełzie** p. A. W. Grot, — w **Borszczowie** p. A. Niemczewski i Sp. — w **Brodach** p. Edward Liszka aptek. — w **Brzeżanach** pan B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt., — w **Gródku** p. Tomaszewski apt., — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm apt., — w **Jassach** p. Michał Neumann. — w **Kołomyi** p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden, — w **Krośnie** p. A. Krzysztoforski, — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki aptek., — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski aptek., — w **Radowcach** pan Karol Teichmann, — w **Rawie Ruskiej** p. Antoni Distl w **Rzeszowie** p. Ignacy Schaiter i Sp., — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** pan Jan Kownacki, — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** pan A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w **Serecie** p. J. Dempniak, — w **Suczawie** p. J. Szymonowicz — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz — w **Wadowicach** pan F. Foltin, — w **Zaleszczykach** pan Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Fadenhecht, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** pan Władysław Postępski. (537-16-20)

EAU DES CORDILIERES,

WODA PRZYGOTOWANA według RECEPTY od INDYAN,

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów, zapobiega psuciu się zębów i krwawieniu dziąseł. Użycie codzienne tej wody, jak również PROSZKU KORDYLIERSKIEGO zabezpiecza zęby od pruchnienia. Metoda użycia w polskim języku.

Skład główny w Paryżu na ulicy Hauteville Nr. 61, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (20-5-24)

Nowo urządzony najpierwszy zakład fryzyerski JÓZEFA SCHWARZA

ulica Halicka w kamienicy p. Stillera, dawniéj Słucka, pod l. nową 21.

Poleca Szanownéj P. T. Publiczności swój powiększony magazyn, zaopatrzony najobficiéj w **najmodniejsze wyroby fryzyerskie;** równie téż wielki wybór **perfumeryj, szczotek, grzebieni** i wszelkich artykułów do wybornéj toalety damskiej i męskiej należących,

z ubocznym salonem

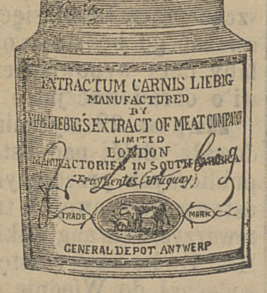
do fryzowania Szanownych Dam i Panów, przy wybornéj toalecie, uskuteczniając abonamenta na miesięczne fryzowanie dla łaskawych Dam i Panów po cenach najumiarkowańszych, ręcząc więc za zręczną i gorliwą usługę.

Abonament na miesięczne fryzowanie:

DLA DAM		DLA PANÓW	
w salonie.		**w salonie.**	
Codzienne fryzowanie	5 złr.	Codzienne fryzowanie	3 złr.
Co drugi dzień fryzowanie	4 „	Co drugi dzień fryzowanie	2 „
Co trzeci „ „	3 „	Co trzeci „ „	1·50.
Jednorazowe fryzowanie	50 cnt.	Codzienne czesanie	1 „
12 biletów ważne na 3 miesięcy	5 złr.	12 biletów ważne na 3 miesięcy	2 „
W pomieszkaniu.		**W pomieszkaniu.**	
Codziennie	6 złr.	Codziennie	4 złr
Co drugi dzień	5 „	Co drugi dzień	3 „
Co trzeci dzień	4 „	Co trzeci dzień	2 „
Jednorazowe fryzowanie	1 „	Jednorazowe ufarbowanie włosów	3 „
12 biletów ważne na 3 miesiące	7 „	„ „ brody	1 „
(301-2-3)		12 biletów ważne na 3 miesiące	5 „

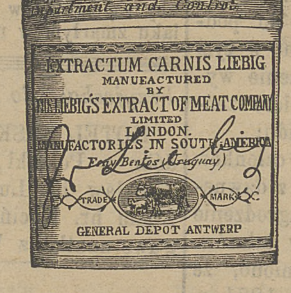
Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

Ekstrakt mięsny Towarzystwa Liebiga



Słoik po 1/1 i 1/2 funta.

z **Fray-Bentos** w Ameryce połud.



Słoik po 1/4 i 1/8 funta.

Wtenczas prawdziwe jeżeli każdy słoik niżej umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.

J. v. Liebig — *[podpis]* DELEGATE.

Ostrzega się Publiczność, aby kupując nie dawała sobie podsuwać zamiast powyższego towaru, znachodzącego się w handlu ekstraktu w bardzo podobnem opakowaniu. (55-2-12)

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa:

PP. ***Józef Voigt & Comp.*** w Wiedniu, „*zum schwarzen Hund*" Hohen Markt N. 1. | PP. ***Kloger & Sohn*** w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1.

W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa, J. N. Waltera, Jakóba Goldwassera***, ulica Grodzka, Nr. 70 i w Aptece p. ***J. Trauczyńskiego*** pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą.

Dentysta z Berlina

J. Dłużyński

przy ulicy Floryańskiej Nr. 364, na Iszem piętrze. (123-9-)

NIEŻYT

grypy, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,

z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana **Blayn,** ulica du Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (13-5-32)

Do sprzedania 8 koni,



z tych **5** klacz wierzchowych angielskich, **1** perszeron, **2** wałachy angielskie zaprzęgowe. Mający chęć kupna zechcą się zgłosić do p. *J. Słowika*, winiarza, mieszkającego przy ulicy Długiej u p. Męckiego Nr. domu 3. (288-2-3)

BANDAŻE

Elektro-magnetyczne.

Wynalezione przez Pa. Marie Doktora, zamieszkałego przy ulicy de L'arbre sec 44, który otrzymał przywilej wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (250-2)

Ogier pełnej krwi angielskiej

REGINALD

G. St. B. X. str. 78,

jak w latach poprzednich, tak samo w roku bieżącym **stanowi** w **Niegowici,** poczta **Gdów** — obce klacze po **100** złr. w. a. od sztuki i 2 złr. w. a. dla stajni. — Owies i siano po cenach targowych.

BUHAJKÓW

rasy holenderskiej — od roku do dwóch lat wieku — kilka sztuk **do sprzedania** w **Niegowici,** poczta **Gdów.** (281-3-3)

REICHARD & CO., w Wiedniu.



FABRYKA MEBLI żelaznych.

(1718-10-12)

W Krakowie jest tylko u podpisanego najpiękniejszy, najozdobniejszy, a zarazem po najtańszej cenie do wynajęcia

KARAWAN

który dopiero co wykonano podług najnowszej mody wiedeńskiej.

Do wynajęcia każdego czasu

po 3 złr. i wyżej.

Podpisany wynajmuje także

FIJAKRY

po najtańszej cenie.

Równocześnie zawiadamiam, że nikogo po domach nie posyłam do ugody, tylko wynajmuję w domu pod Nrem **10** przy ulicy Straszewskiego przy Plantacyach, idąc wprost z ulicy Wiślnej ku zamkowi.

J. Pękalski,

(289-1-4) właściciel karawanów i fiakrów.

W handlu **J. Feik** w Krakowie, nabyć można jak w poprzednich latach

nasion buraków pastewnych

Pohla, z dóbr Węgrzynowic, któreto nasiona w całym kraju za najlepsze są uznane. Cena za funt wiedeński 60 c.

Tamże również nabyć można **kapusty** w 3ch gatunkach. (184-2-7)

Młocarnia

4ro-konna **przenośna,** z kieratem przenośnym, z przyrządem do bukowania koniczyny, z Fabryki *H. Cegielskiego* w Poznaniu, od 3ch lat używana, w najlepszym stanie będąca — wraz z **Wialnią** Drezdeńską o 12tu przetakach — jest z powodu zaprowadzenia młocarni parowej, za 500 złr. w. a. do nabycia w **Wiśniowej,** poczta Strzyżów. — Bliższych wiadomości udzieli na miejscu p. *K. Dyszyński,* kasyer. (218-2-4)

WIZYKATORYE zwane Albespeyeres,

przyjęte w szpitalach paryskich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego,** jak również w armiach tureckiej i amerykańskiej. Wizykatorye te, które noszą podpis Albespeyeres na etykiecie zielonej, działają w 6 lub 8 godzin najdłużej. **Papier Albespeyeres** od lat 50ciu, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyeres.** W Paryżu na przedmieściu St. Denis Nr. 78, i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPSUŁEK RAQIUN z BALSAMU KOPAHU;** w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (7-3-12)

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra ***CHABLE*** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (52-5-24)

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w niem znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anti-skorbutycznych jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy idzie o wyleczenie **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów, i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci** młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony est **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (23-5-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, i aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni *Józef Kostka.*